Nr. 230. We Lwowie, Niedziela dnia 9. Października 1881. **Rok XX.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . . 2 złr. — „
kwartalnie: w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
do Prus i Rzeszy niemieckiej
„ Francji . . . .
„ Belgji i Szwajcarji . . . po 7 złr. 50 cnt.
„ Włoch, Turcji i księstw Nadda.
„ Serbii . . . . .

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We Lwowie bióro administracji „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Walfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. Rotter et Cmp. I. Riemergasse 18 Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2., Henr. Schallek, jen. ajencja centr. eksp. ogłoszeń, G. L., Daube et Cmp. Wollzeile 12., w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler. Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następców

Lwów, Rynek 32 poleca na sezon jesienny i zimowy

Wełnianki — Kaszmiry — Materje na pokrycie futer — Flanele — Pluszy ubraniowe — Chustki wełniane.

Próby na żądanie franco.

OPTYK

Maur. Boscowitz

we Lwowie,

plac Marjacki, liczba 6, (róg ulicy Kopernika),

poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony zkład w ćwikery, sztechery, okulary, lornetki, Linokle teatralne i polowe, dalekowidy, termometry, tak dla użytku w gorączkach, jakoteż w domu, dla chemików i lekarzy, wagi do mierzenia płynów, alkohometry, Tralles i sacharometry, barometry, mikroskopy, lupy, szkła do czytania, wagi wodne, reisceigi, instrumenta inżynierskie do wszelkiego możebnego użytku, taśemki miernicze, colsztoki manometry, belgijskie rury do mierzenia stanu wody we wszystkich miarach; elektryczne maszyny i elektryczne elementa, przybory do urządzenia telegrafów pokojowych, telefony, strzykawki morfinowe i igły, skrzynki stereoskopowe i obrazki, laterna magica — w ogóle wszystkie przedmioty wchodzące w zawód optyczno-mechaniczny

po najtańszych cenach.

Uskutecznia reperacje wszystkich optycznych i mechanicznych przedmiotów i instrumentów najspieszniej i najdokładniej.

Zamówienia załatwia za zaliczeniem natychmiast. Coby się niepodobało, będzie bez przeszkody wymienione. 3551 1—?

Zupełny stolik mierniczy używany, w dobrym stanie, jest tanio do sprzedania.

Najprzedniejsze kuracyjne

WINOGRONA

feslawskie,

włoskiego szczepu,

codziennie świeże, otrzymuje i rozsyła, najstaranniej opakowane w koszykach do 5kilowych po 3 zł. 50 ct. franko.

Równie przez czas winobrania (do 15. października) bardzo dobre a tanie stołowe

Winogrona „Hönigler"

5 kilowy koszyk po 4 zł., franko do ostatniej poczty, rozsyła handel

St. Markiewicza,

3094 we Lwowie, Rynek, l. 42. 2—?

Potrzebny jest **EKONOM** kawaler, posiadający kilkuletnią praktykę gospodarską i zalecającą rekomendację do folwarku o 750 morgach pola ornego. Miejsce może otrzymać bezzwłocznie. 4066 2—3

Zgłosić się listownie do Zarządu dóbr w **Hadynkowcach** ostatnia poczta „Kopyczyńce".

Czapki damskie podług najnowszych żurnalów.

Odznaczenie na wystawie krajowej Medalem zasługi.

Garnitury (kołnierz i mufka) najnowszego pomysłu i wyrobu nigdzie dotąd niepraktykowane.

FRYDERYK MROZIŃSKI

SKŁAD i pracownia FUTER

dla dam i mężczyzn

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego liczba 7.

naprzeciw handlu p. A. Kozłowskiego

znany z taniości i wyborowych towarów,

poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

znaczny zapas **Futer gotowych** damskich i męskich,

tak do podróży jak do miasta.

Garnitury damskie podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. **Wierzchy** gotowe do futer męzkich itd.

Wszelkie obstalunki z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary wykonuje z całym pospiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancję.

Cenniki na żądanie franko. 4050 2 ?

Garnitury (kołnierz i mufka) najnowszego pomysłu i wyrobu nigdzie dotąd niepraktykowane.

Czapki damskie podług najnowszych żurnalów.

Księgarnia K. Łukaszewicza we Lwowie

poleca:

Boberski W. Najważniejsze sposoby uszlachetniania drzewek owocw. zł. —.75
Haubner dr. Weterynarja gospodarska podług VII wydania „ 5.40
Heiden E. dr. Nauka o nawozach i statystyka rolnicza . „ 2.—
Jankowski S. Kwiaty naszych ogrodów, tj. opis i hodowla kwiatów gruntowych . . . „ 5.40
— Kwiaty naszych mieszkań . . . „ 5.40
— Wady naszych sadów . . . „ —.45
Kühna premiowane dzieło: najodpowiedniejsze zasady żywienia bydła rogatego . . . „ 3.60
Langie K. Ogród warzywny . . . „ 1.—
Lucas E. dr. Medicus dr. Sadownictwo zasadzające się na prostych prawach . . . „ 1.80
— Warzywnictwo zawierające dokładny wykład uprawy roślin ogrodniczych, rolniczych i warzywnych . „ 2.—
Rosenberg—Lipiński A. Praktyczne rolnictwo zastosowane do racjonalnej uprawy roli 2 tomy . . „ 6.—
Settegast H. Hodowla zwierząt . . „ 4.50
Skiba M. Przewodnik hodowli bydła rogatego, na wezwanie konkurs. komitetu c. k. Tow. gospodar. gal. . . „ —.25

Wszelkie **dzieła i czasopisma** wychodzące w kraju i zagranicą dostarcza jak najspieszniej. 3585 2—?

Fabryka machin i narzędzi rolniczych,

tudzież

LEJARNIA z żelaza i metalów,

B. DESKURA

we Lwowie, ul. Balonowa l. 1.

rozszerzywszy znacznie dotychczasowy zakres działania poleca:

własnego wyrobu

maszyny i narzędzia rolnicze, urządza **młyny, tartaki, gorzelnie browary** itp. wyrabia potrzebne **maszyny i narzędzia** do **KOPALŃ NAFTOWYCH,** na co posiada odpowiednie modele. — **REPERACJE** wszelkich maszyn i części składowych wykonuje się szybko i po cenach umiarkowanych.

Za **dokładność i trwałość** wszelkich robót poręcza się.

Cenniki na żądanie franko. 4001 21—86

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie, plac Marjacki, l. 10.

poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1.60
Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ zbiór majowy	„ 3.	„	3.—
Kaysow	„ 4.	„	4.—
Melange de Londres	„ 5.	„	4.—
Pecco	„ 6.	„	3.—
Karawanowa	„ 7.	„	4.—
„ najpr.	„ 8.	„	6.—
Gumpow. perł.	„ 9.	„	3.—
„ prze.	„ 10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów, czyli 1¼ funta wied. 3 złr. 50 ct.

Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1.20
„ „ z naj. her. „ 1.50

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. 3422 2—?

Opakowanie nie liczy się.

Antoni Enders

przedtem

J. Niemirowskiego następcy,

we Lwowie, Rynek, l. 29.

poleca w największym wyborze po cenach najniższych

Hafty na najnowszych wzorach na kanwie, cukrze i jedwabiu, niemniej wszystkie artykuły potrzebne do haftu, t. j. kanwy, włóczki, jedwabie, wzorki itp.

Na porę zimową:

Wełnę do robienia pończoch i skarpetek w najrozmaitszych odcieniach i gatunkach.

W szczególności poleca znacznie powiększony zapas **towarów drobiazgowych**, niemniej obficie zaopatrzony skład **instrumentów muzycznych** i strun.

Zamówienia z prowincji załatwiają się odwrotną pocztą. 3579 2—6

Sezon 1881|82.

Zupełnie świeży transport

Chińsko-rosyjskiej

HERBATY

zbioru majowego, — poleca

handel

Karola Bałłabana

we Lwowie, ul. Halicka

Pół kilo Congo cesarskiej		zł.	2.—
„ „ Familijnej		„	3.—
„ „ Melango do Moskau		„	4.—
„ „ Emperial biało-kwiacistej		„	5.—
„ „ najlepszego proszku		„	1.40
1 but. Rumu starego bremskiego		„	1.40
1 but. Rumu Jamaika wyśmienita		„	1.10
1 but. Cogniaku starego		„	2.50
Pół kilo ang. ciast do herbaty		„	1.20

Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą. 4028 3—?

Dyrekcja

Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej

we Lwowie,

spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Rynku pod l. 17 urzędująca, zawiadamia strony interesowane, że

a) eskontuje weksle swoich członków i wydaje pożyczki na skrypta,

b) przyjmuje od członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, niezależących do Towarzystwa wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący, jako oszczędność i na takowe książeczki wkładkowe wydaje. Od kwot złożonych, oblicza procent od daty ich ulokowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:

1. z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **sześć** od sta rocznie,
2. z krótszem wypowiedzeniem **pięć i pół** od sta rocznie.

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:

do 100 złr. bez wypowiedzenia,
od 100 złr. do 500 za 30-dniowem wypowiedzeniem,
„ 500 „ „ 1000 „ 60 „ „
„ 1000 „ i resztę kapitału za 90-dniowem wypowiedzeniem.

DYREKTOROWIE: 3162 3—?

Feliks Piątkowski. Aleksander Pilarski.

E. H. Schulz w Altona pod Hamburgiem. — Założony roku **1864.**

Towary kolonialne, delikatesy, owoce

pocztą z opłatą porta 5 kilo w a. w. w znanym i doborowym towarze.

Herbata famil. doskonała		„	3.45	Kawior uralski, nader del. św. kilo		zł.	3.—
Mecca praw. arab. szlach.	5 kilo	zł.	7.15	„ elbański, świeży dosk.	„	„	2.—
Menado wykw. gr. ziar.	5 „	„	6.60	Holend. pełne śledzie, św. 25 szt.	„	„	1.75
Ceylon perłowa najwyśm.	5 „	„	5.90	Śledzie tłuste, świeże wl. 30	„	„	1.75
Plantagen-Ceylon, kapit.	5 „	„	5.15	„ „ małe 40	„	„	1.45
Ceylon ziel. wykw, mocna	5 „	„	4.90	„ „ 90	„	„	1.30
Cuba zielona, wosk. ziar.	5 „	„	4.90	Śledzie delikatne, smacz. 290	„	„	1.80
Wiedeńska mieszanka paz.	5 „	„	4.90	Śledzie tłuste, maryn. 40	„	„	1.75
Złota Jawa wyśm. gr. z.	5 „	„	5.25	Ross. sardynki koronne 120	„	„	1.60
Złota Jawa najlepsza	5 „	„	4.90	Rulada rybia, pikant 40	„	„	1.75
Perłowa Mocca, pyszna	5 „	„	4.50	Anchovis prawdz. 1 lub 2 fasec.		„	2.—
Jawa perłowa zielona pk	5 „	„	4.60	Węgorz gruby marynow. 5 kilo		„	3.75
Jawa zielona grb ziarn.	5 „	„	4.45	Sztokfiszy świeży biały 5	„	„	1.90
Santos zielona silna wśm.	5 „	„	4.15	Sardele śledzie najpiękn. 5	„	„	1.45
Campinos wyśm czysta	5 „	„	3.75	Łupacze suszone nowe 5	„	„	2.—
Ryż stołowy, czysty długi	5 „	„	1.75	Omary najlep. jakości 8	puszk.	„	3.15
„ „ prz. grub.-zr.	5 „	„	1.50	Łosoś najlepszej jakości 8	„	„	3.75
„ „ grub.-ziarn.	5 „	„	1.15	Sardynki w oliwie prima 18	„	„	5.—
Sago perłowe praw. indyj.	5 „	„	1.75	Łososio-śledzie wędzone 80	„	„	2.—
Suszt rod ynki bez pestek	5 „	„	2.45	Rodzynki winogr, skrzynka		„	2.80
Rodzynki największe	5 „	„	2.—	Brzoskwinie i ananasy 6 puszek		„	3.45
Migdały słod. najw.	5 „	„	5.80	Herbata famil. najprz. kilo		„	4.—

Wszystkie **świeże i wędzone** ryby morskie po najtańszych cenach dziennych.

Nowo urządzony handel

HERBATY

chińsko-rosyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie, plac Marjacki, l. 10.

poleca zbioru majowego:

½ kilo Congo	Nr. 1.	zł.	1.60
Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ zbiór majowy	„ 3.	„	3.—
Kaysow	„ 4.	„	4.—
Melange de Londres	„ 5.	„	4.—
Pecco	„ 6.	„	3.—
Karawanowa	„ 7.	„	4.—
„ najpr.	„ 8.	„	6.—
Gumpow. perł.	„ 9.	„	3.—
„ prze.	„ 10.	„	4.—

Herbata Souchong czarna, zbiór majowy, w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów, czyli 1¼ funta wied. 3 złr. 50 ct.

Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1.20
„ „ z naj. her. „ 1.50

Zamówienia z prowincji wysełą się odwrotną pocztą. 3422 2—?

Opakowanie nie liczy się.

Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. a. w. 2256 4—?

Centure po 6, 8, 10 do 12 zł.

Przy zamówieniach listowych uprasza się przysłanie miary w centymetrach: 1. obiętość piersi i grzbieta podramionami wzięcia 2 objętości kibici, 3ci objętości bioder 4 ct długości od miejsca podramionami do kibici. Miarę należy brać od sukni.

B. Laufer

we Lwowie, ul. Halicka l. 11.

poleca P. T. Publiczności swój, od kilku lat znany, największy

Skład gotowych sukień

męzkich i dziecinnych, futer miastowych i podróżnych, bund, szlafroków jakoteż materji czysto-wełnianych z największych i najlepszych fabryk austrjackich i zagranicznych po najtańszych cenach a to:

Paletoty zimowe od 10 do 25 zł.
„ jesienne od 10 do 18 zł.
Całe ubranie od 10 do 24 zł.
Spodnie od 2.50 do 7 zł.
Ubiory dziecinne od 2.50—12 zł.
Bundy od 8 do 18 zł.
Futerka krótkie od 10 do 15 zł.
Szlafroki od 8 do 12 zł.
Pieszczyki dziecinne od 4—10 zł.
i t. p.

najlepsze

Obstalunki wykonują się w 12 godzinach.

Stare rzeczy zamieniam na nowe.

Sprzedaję tanio aby sprzedać wiele i upraszam uprzejmie, P. T. Publiczność zechce się o taniości i dobroci moich towarów przekonać.

4060 1—?

500

pięknych, udałych papierosów w godzinie zrobić można z łatwością za pomocą mojej, także w c. k. fabrykach tytoniu używanej

CYGARETOWEJ

maszynki do napełniania

z metalu, czysto wykonanej w 3 objętościach: na cienkie, średnie, grube, bez różnicy, za sztukę wraz z przepisem użycia po 65 ct.

Tylko prawdziwe, jeżeli firma moja jest wyrznięta.

Moje papierosowe tutki, także w trzech objętościach, tylko z prawdziwego, francuskiego, bezwonnego papieru **Le Hublon** kosztują:

Bez mundstuczków, gładkie,
za 1000 sztuk . . zł. —.50
Bez mundstuczków z drukiem złotym za 1000 sztuk zł. 1.10
Z mundstuczkami gładkie, karton 500 sztuk . zł. 1.05
Z mundstuczkami z drukiem złotym karton 500 sztuk zł. 1.50

Listowne zlecenia za zaliczeniem lub nadesłaniem należytości. Odbiorcom en gros rabat. 2946 1—10

W imieniu składu francuskiego papieru cygaretowego i maszynek *Cawley & Henry w Paryżu*

Albert Wlach,

Wiedeń II. Praterstrasse Nr. 18, *róg Asperngasse, hotel Europa.*

Cena królewsko-cesarskiej wyłącznie uprzyw.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärtnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw **środek** ten do **farbowania włosów,** nadający siwym **włosom** trwałej barwy **czarnej, brunatnej** lub **blond,** sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej tj. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flak. Ekstraktu z orzechow. płyn.	3 zł.
1 słoik pomady orzechowej	2 „
1 flakon olejku orzechowego	2 „
pół flakonu olejku orzechowego	1 „

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumerji Maczuskiego

w WIEDNIU, Kärtnerstrasse 26,

We Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka. 3562 2—12

Najlepszym środkiem do politurowania samemu starych i odleżałych mebli jest

chemiczna szybka politura,

gdyż jedną flaszką za 85 ct. może każdy bez natężenia i bez poprzednich wiadomości według sposobu użycia kompletne urządzenie pokojowe choćby było bardzo odleżałe i zdeż, odświeżyć jak nowe bez trudu w jednej godzinie przez proste tarcie szmatą płóciennią.

Uznania wszelkich stanów c. k. urzędników, adwokatów, kupców, prywatnych i t. p. można przejrzeć w oryginale. Najlepszym dowodem dobroci tego wyrobu jest, że „kupującemu okazane będą ogromne korzyści tej politury przez próby uskutecznione w jego obecności."

Rozsyłka na prowincję za zaliczką pod poręką. Cena 1 flaszki szybkiej politury 85 ct. Niżej 2 flaszek nie posyła się, opakowanie 15 ct. 3575 1—10

Łaskawe zamówienia pod adresem:

F. Müller, *Wien, VI, Marchettigas. 18.*

Skład we Lwowie w handlu K. Bałłabana w Rzeszowie u J. Schaitter i Sp.

Największy skład fabryczny NAJLEPSZYCH

Płócien i bielizny

oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, skarpetek, wyrobów trykotowych i włóczkowych

poleca po stałych cenach

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.

MAGAZYN SCHAYERÓW

Listowy papier i koperty z kolorowemi monogramami:
kwiatka białego papieru . zł. 1.25
„ kolorowego papieru . zł. 1.54
100 sztuk kart wizytowych po ct. 60 i zł. 1.20.

Eduard Boschan, Papierhandlung. **Wiedeń,** I., Jasomirgottstrasse 6.

Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych
Losy listów zastawnych

Polecamy 3-procentowe

Losy Listów Zastawnych

c. k. u. Zakładu kredyt. ziemsk. jako najlepsze i najtańsze losy papier.

Rocznie 6 ciągnień.

Główna wygrana po 50.000 zł.

najmniejsza 100 zł.,

i w dodatku KWIT na wygrane wartości kursu 30 zł.,

który we wszystkich następnych ciągnieniach grywa, zatem wynosi wartość najmniejszej wygranej 130 złr. bez wszelkich potrąceń.

Losy listów zastawnych zatem z pomiędzy nowszych losów jedyne, które nawet na wypadek najmniejszej wygranej nietylko nie są na stratę narażone, lecz w dodatku znaczną przynoszą wygraną.

Najbl. ciągnienie 15. października.

Oryginalne losy ściśle po dziennym kursie lub najtaniej na spłaty w miesięcznych ratach po 5 złr.

Promesy tylko po **1 zł.** i stempel.

8789 **Wechselgeschäft der Administration des** 3—5
Wiedeń, Wollzeile 10 i 13. **„Mercur"** **Ch. Cohn, Wollzeile 10 i 13.**

Dom bankowo-komisowy

B. Löwenthal

we Wiedniu, Maria-Theresienstrasse, 24.

Sprzedaje i kupuje po kursach ściśle urzędowych papiery państwowe, listy zastawne, obligacje, losy, waluty i wszelkie inne efekta, **sprzedaje** oraz efekta lokacyjne i losy za spłatą ratami.

Wykonuje wszelkie polecenia giełdowe dokładnie i tanio, podając natychmiast telegraficznie kursa rzeczywiście uzyskane lub płacone: **przeprowadza** dalej polecenia giełdowe na termin i za **premią ograniczającą** naprzód dokładnie **możliwą stratę,** licząc od powyższych transakcyj ¹/₁₆% (1 złr. od 1000) jako prowizję.

Przyjmuje w zastaw wszelkie efekta po nader umiarkowanej stopie procentowej, obecnie zależnie od jakości efektów, żądanej kwoty i wysokości pokrycia 5½ do 6½%.

Na wszelkie efekta kupione za pośrednictwem powyższego domu udziela się na żądanie odpowiednia zaliczka i przechowuje się takowe aż do chwili, w której spekulacja może być korzystnie ukończoną.

Wypłaca i eskontuje wygrane jakoteż kupony wszelkich efektów: **dostarcza** nowe arkusze kuponowe; uskutecznia wypłaty tak w kraju jakoteż i za granicą i **przyjmuje** w ogóle wszelkie w zakres bankowy i komisowy wchodzące interesa do załatwienia.

Wszelkie informacje, rady i wyjaśnienia udzielane będą jak najchętniej i sumiennie, tak ustnie w biurze (Maria Theresien Strasse 24) jakoteż i na listy zaopatrzone w markę na odpowiedź (także w języku polskim).

Rozległe stosunki z galicyjskiemi firmami bankowemi umożebniają mi także korzystne umieszczenie i zakupno efektów galicyjskich. 1—4

Nowe ogniotrwałe kasy najtaniej

wyrobu

Ant. Rabowsky,

fabrykanta kas ogniotrwałych

we Wiedniu,

Hernals-Josefigasse Nr. 29.

2882 2—6

Galicyj. zakład zastawniczy i kredytowy

Lwów, ulica Teatralna w gmachu Teatralnym,

udziela pożyczki na zastaw

a. kosztowności, drogich kamieni kruszców,
b. towarów kolonialnych, biawatnych wyrobów fabrycznych wszelkich innych przedmiotów handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych,
c. papierów publicznych wartościowych.

wedle taryfy o 2 prc. zniżonej od złr. 50 począwszy,

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej złr. 300 na kosztowności lub towary, może za osobną umową zastąpić **dalsze obniżenie należytości** w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy od złr. 1 do każdej wysokości, i oprocentowuje takowe

po 7 od sta.

Zwrot wkładek do złr. 100 uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 z 10-dniowem wypowiedzeniem,
„ „ „ 500 z 20-dniowem „ 3156 2—?
„ „ „ 1000 z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8 — 12 w południe; od 3 — 5 popołudniu.

Lwów dnia 18. stycznia 1879. **Dyrekcja.**

Lwów d. 8. października.

[illegible] *Dziennikowi Polskiemu* w sprawie [illegible] okal. — *Narodni Listy* wywlekają [illegible] na austrjackich przed przyszły zjazd

[illegible] wiek staje w obronie jakiejś, choćby [illegible] sprawy, przygotowany być musi na [illegible], — i zawsze się na nie chętnie odpowia- [illegible], widząc przed sobą godnego przeciwnika. Inaczej rzecz się ma, jeżeli przeciwnik, opuszczając stanowisko przedmiotowe, w obronie swych zapatrywań przechodzi na pole wycieczek osobistych, i używa słów i wyrazów, które w poważnej polemice absolutnie nie powinne mieć miejsca. Kto pragnie by wierzono, że wywody jego pochodzą ze źródła czystego, są wynikiem przekonania jego, musi również przypuścić, że i przeciwnik jego ma czyste pobudki — podejrzywaniami i kalumniami w dobrej sprawie się nie walczy.

Dziennik Polski umieścił w dwóch po sobie następujących numerach 228 i 229, w sprawie kolei Jarosław-Sokal korespondencję, pisaną w tonie niezwykłym w dziennikach poważnych. Jeżeli obecnie odpowiadamy na nią, to nie dlatego, żebyśmy byli skłonni i nadal w tego rodzaju polemikę się wdawać, lecz przeważnie dla wyświecenia i wyjaśnienia stanowiska naszego.

Zarzucają nam, że bronimy linii Lwów-Żółkiew-Sokal nie w interesie naszej stolicy, nie w interesie całego kraju — ale w interesie kolei Czerniowieckiej. My stajemy obecnie w interesie [illegible] kolei, — ale nie dlatego, że to jest kolej Czerniowiecka — lecz dlatego, że właśnie ta kolej podniosła myśl budowy tej dla kraju i Lwowa tak ważnej i żywotnej linii. A broniąc zasady a nie specjalnych interesów, popierać chcemy tego, kto przedewszystkiem tę linię budować zechce.

Czyż *Dziennik Polski* sądzi, że podnosząc podobną insynuację, ochroni siebie od zarzutu, że broni interesów kolei Karola Ludwika? Czyż rzucaniem podejrzeń na drugich potrafi dowieść, że postępując tak a nie inaczej, broni interesów kraju?

My nie uważamy za stosowne, że *Dziennik*, broniąc swej sprawy, wysuwa jako parawan wielce szanownych i sympatycznych obywateli kraju, którzy stanęli widomie na czele konsorcjum, ubiegającego się o koncesję na budowę linii z Jarosławia do Sokala. Przecież wiadomą jest rzeczą, że projektowana kolej przecina prawie wyłącznie majątki ziemskie właścicieli wszystkich na czele konsorcjum widomie stojących. Czyż podobna choćby największemi inwektywami, rzucanemi na przeciwników tej linii, wmówić w ogół, że tu o interesach osobistych nie ma mowy, że to g o ł ę b i e, jak je nazywają, przedsiębiorstwo?

Wiadomo jest dalej, że konsorcjum linii Jarosław-Sokal, która liczyć ma około 140 kilometrów, żądało prawa emisji akcyj w kwocie jedenastu milionów złr.; wiadomo dalej, że pod presją rządową zredukowało kwotę na 8 milionów, i że prócz tego spodziewa się miliona od kraju. Wiadomo wreszcie, że linię Lwów-Żółkiew-Sokal, długości 98 kilometrów, chcą budować za trzy i pół miliona. Zredukowawszy powyższe sumy na koszta budowy jednego kilometra, wypada, że linia Jarosław-Sokal kosztować będzie 64.000, zaś Lwów-Żółkiew-Sokal 35.000 za kilometr.

Dalecy jesteśmy posądzać w i d o m e głowy konsorcjum linii Jarosław-Sokal, że chcą korzystać z emisji akcyjnych papierów, ale czy i n i e w i d o m i wspólnicy nazwą to również g o ł ę b i e m przedsiębiorstwem i potrafią tę nazwę obronić? — niech nam wolno będzie wątpić — i chętnie przyznamy się do dyletantyzmu w sprawach finansowych, jeżeli przeciwnicy nam dowiodą — że taniej i lepiej jest budować za 64.000 kilometr, jak za 35.000 złr. Które zaś konsorcjum lepiej budować będzie, to pokaże przyszłość, bo przypuścić należy, że jedno lub drugie budować będzie pod kontrolą władz rządowych.

Kończymy tem zapewnieniem, że broniąc linii Lwów-Żółkiew-Sokal, postępujemy z pełnem przeświadczeniem bronienia sprawy słusznej, sprawy ważnej dla kraju i Lwowa, i że bronimy bez żadnej ubocznej myśli, nie mając żadnych specjalnych interesów na względzie. Bronić tej sprawy i dalej będziemy wobec poważnego przeciwnika, — nie myślimy jednak więcej odpowiadać na wycieczki osobiste lub niczem nieugruntowane i niegodne inwektywy.

Mieliśmy już nieraz wcale niepożądaną sposobność wykazać spustoszenia, jakie nowoczesny pseudoliberalizm porobił wobozie młodoczeskim i ilekroć już ta kołowacizna skompromitowała Czechów — bo któż tam wie w świecie, że istnieją jacyś młodoczesi, że bynajmniej nie wolno narodowi czeskiemu tego przypisywać co młodoczechizm popełnia. A może nawet nie tyle wypada oskarżać samo stronnictwo młodoczeskie jak raczej organa młodoczeskie, których kierownicy bądź cobądź chcą być sławnymi. „Mach dich grojs“ — ta zasada żydowizmu z liberalizmem nowoczesnym przeszła we wszystkie żyły i szczeliny mózgowe menerów młodoczeskich. I na dowód też, że gdzie się psendoliberalizm wkorzenia, tam wygasa i miłość ojczyzny, można wskazać takie *Narodni Listy*, które coraz bardziej moskwicą język czeski, tak że język ich jest z ciała niby czeskim, ale duszą — która się w językach w frazeologii manifestuje — nawskróś moskiewskim.

Podnosimy to z powodu, że w przedostatnim numerze *Narodni Listy* wyjechały z konceptem, o jakim zapewne ani Ignatiewowi się nie śniło, który zanadto jest moskiewskim, aby go choćby Aksakow pochwalił, i który nadto w obecnej chwili — gdy carat po żebrach chodzi do Niemiec i Austrji — najzacieklejszym panmoskwitom musi się wydać chyba drwinami z Moskwy. Podobny koncept mógł się był z jakimkolwiek pozorem zdrowego rozumu zjawić chyba w owej dobie, kiedy Mikołaj I. trząsł Europą — tylko że Mikołaj byłby na Sybir wysłał „patrjotów“ czeskich, którzyby do niego z podobnym konceptem przybyli.

Powiadamy: „patrjotów“ czeskich, bo w samej rzeczy wspomniany artykuł *Narodnich Listów* nosi napis „Wniosek patrjotyczny“. Karmimy czytelników nazbyt często potrawami czczemi, nudnemi — dlatego podamy dzisiaj na ubawienie ten artykuł:

„Planowany zjazd cesarza austrjackiego z carem moskiewskim w Warszawie, trzyma uwagę publiczną w ciągłem napięciu. Czytelnicy nasi już wiedzą, dlaczego i my poglądamy nań z niezmienną bacznością — nieuporządkowane stosunki w wewnętrznej polityce austrjackiej powodują nas do tego. I w tym względzie nie obałamucą nas krzyki ani z lewej, ani z prawej strony. Nasze patrjotyczne uczucie i sumienie jest jedynym naszym przewodnikiem jak zawsze, tak i w tych uwagach, w których rozbieraliśmy tak pobudki tego zjazdu, jak i skutki, o ile one zależą od wiedeńskich mężów stanu i polityków. Wczorajszy nasz artykuł kończył się odparciem mylnego sposobu, w jaki słowa nasze w niektórych pismech czeskich tłumaczono.

„Powiedzieliśmy, że nigdyśmy nie twierdzili, a i dziś nie twierdzimy, jakoby pokojowa polityka zagraniczna w spółce z Moskwą sprzeczna była z pokojową polityką wewnętrzną. Chcemy wykazać, czego potrzeba, aby się znowu nie stało to, co już tyle razy wiedeńska polityka wobec Czechów przeprowadzała. Należy zawczasu postarać się, aby następstwa zjazdu warszawskiego co do narodu czeskiego nie kierowały się tylko tą wiedeńską polityką, ale aby się w nich objawił wpływ innych także czynników.

„Nie żądamy nic nowego, nic niebywałego w Austrji. Główni konkurenci narodu naszego w tem państwie, ilekroć chodzi o nabycie i używanie praw, Niemcy i Madiary już dawno i nie jeden raz nam ukazali, jak zjazdy monarsze dla siebie wyzyskać umieją. A niemamy potrzeby dopiero wykazywać, jak często w ostatnich 14 latach dyplomacja ościennych państw niemieckich dobre usługi świadczyła naszym niemieckim współobywatelom. Niemożna przeto brać szczepowi słowiańskiemu za złe tego, co dozwolone było niemieckiemu i madiarskiemu.

„Dlatego zdaniem naszem, owe koła polityczne, które w imieniu i na rzecz narodu czeskiego prowadzą u nas politykę, które zaufanie narodu posiadają i przyjęły na siebie obowiązek reprezentowania go wobec ciał parlamentarnych, rządowych i dyplomatycznych, tudzież w jego imieniu i do monarchów przemawiały, te koła polityczne powinny przez swych przewódzców użyć nadchodzącej sposobności, i przy zjeździe obu monarchów słowiańskich, gdy się zejdą dla zawarcia osobnego sojuszu przyjacielskiego, starać się nakłonić ich dobrą wolę także ku Słowianom austrjackim a zwłaszcza ku naszemu narodowi. Powtarzamy z naciskiem: niechaj powiernicy i zastępcy narodu czeskiego zważą, że się zjadą obaj naczelni monarchowie słowiańscy, i że chwila tak ważna nie powinna minąć bez obradowania także o domowych tutejszego Słowiaństwa sprawach.

„Właśnie taki przyjacielski zjazd dwóch najpotężniejszych władców słowiańskich, powinien dla uprawnionej reprezentacji narodu czeskiego być podnietą, aby na rzecz tego narodu zrobiła krok, którego lojalności nikt się nie poważy podejrzywać, albo lekceważyć.

„A chociażby z tego kroku nic innego nie wynikło w pierwszej chwili, jak tylko i by zamanifestowano, że sprawy Słowian austrjackich nie są w najwyższych kołach dyplomatycznych przepomniane, że wspominano o nich i w rokowaniach międzynarodowych — już tem bardzo wieleby się osiągnęło, i byłby ten krok drogocennem zwycięztwem. Natychmiastby zagraniczna i wewnętrzna polityka austrjacka inaczej się obróciła, niż się to nam okazuje w cieniu wszechnicy czeskiej i piątek niemiecko-madiarskich Słowiańskie uczucie w państwowym ustroju austrjackim otrzymałoby wielkie posiłki od słowiańskiej Moskwy.

„Co pomoc Moskwy znaczy, widzimy najlepiej na Serbii i Czarnogórze, dwóch państwach, drobnych w porównaniu z Austrją. Życzliwość, pomoc, poparcie Moskwy wiedzie oba te państwa statecznie coraz wyżej a wyżej, chroni je od zapędów i zamachów wrogów najrozmaitszych, ubezpiecza coraz bardziej ich przyszłość. A jeżeli ma Austrja kiedy dójść do tej potęgi i powszechnego znaczenia, które się jej ze względu na geograficzne położenie i rozwój historyczny należą, to najrychlej i najpewniej dójdzie do tego w kordjalnym związku z Moskwą.

„Sprawa nasza w Austrji nie powinna pozostawać nierozstrzygniętą aż do czasu, gdyby się z niej stała kwestja sporna pomiędzy Austrją a — nowem cesarstwem Niemieckiem. Ułóżcie tę sprawę corychlej w przyjacielskiej zgodzie z Moskwą, a już nigdy ona nie sprawi kłopotów Austrji, czy tam w Berlinie słońce świecić będzie, czy burza zawre.

„Jeżeli się innemi czasy co do spraw współobywateli niemieckich toczyły rokowania między Austrją a Niemcami, jeżeli Madiary swoich praw w Austrji dobijali się przy pomocy Włoch, Prus, Anglii i Francji: to czemużby co do spraw Słowian austrjackich nie miały się toczyć rokowania między Austrją a Moskwą — zwłaszcza gdyby to się z obu stron działo w duchu pokoju i przyjaźni i ku ubezpieczeniu prawa i sprawiedliwości, które nam Słowianom także się należą!

„Wiemy, że ten nasz wywód ogromną wywoła burzę w obozie narodowych i politycznych przeciwników naszych, że już jutro rzucą się na nas z zarzutami, jakobyśmy zaprzedawali godność i niepodległość swojskiego państwa, jakobyśmy na rozjemcę w naszych narodowych i politycznych walkach przywoływali obce mocarstwo itd. Ale te frazesy wcale nie zmienią naszego przekonania, że żądamy rzeczy, także i dla Austrji bardzo pomyślnej i zbawiennej.

„Nie wyprawiamy naszych reprezentantów i mężów zaufania, aby szli do Warszawy żalić się carowi moskiewskiemu na to wszystko, co w Austrji z naszemi prawami nie licuje; — gdybyśmy coś podobnego mieli na myśli, powiedzielibyśmy im, aby szli do Petersburga lub Moskwy. My pragniemy, aby w toku obecnych żywych rokowań dyplomatycznych między Austrją a Moskwą, które z pewnością w pierwszym rzędzie dotyczyć będą południowej, podbałkańskiej Słowiańszczyzny, było podniesione, że i tutaj wewnątrz Austrji znajdują się ważne wielkiego słowiańskiego plemienia latorośle, których przyszłości lekceważyć nie należy. I jeżeli się główni politycy nasi o to u[illegible]ną, to zaiste przysłużą się narodowi naszemu więcej, niż wieloletniem podpieraniem niezdecydowanej polityki Taaffego.

„I jeżeli niemieckie pisma nic w tem złego nie upatrywały, iż car naradzał się z monarchą i kanclerzem Niemiec nad stłumieniem nihilistów i komunistów w swojej Moskwie, czemużby Moskwa i Austrja nie miały traktować względem usunięcia żałób Słowian austrjackich, zwłaszcza gdyby zgoła się nie ubliżało godności państwa Austrjackiego? Słowiański sposób myślenia niniejszego cara i pierwszego ministra moskiewskiego jest powszechnie znany, i nikt nie śmie, zwłaszcza wobec teraźniejszych szczwań niemiecko-narodowych, brać Słowianom austrjackim za złe, jeżeli pragną, aby słowiański sposób myślenia najpotężniejszego monarchy słowiańskiego i jego genialnego ministra sięgał nietylko po Bałkany, ale — aby bez ujmy dla austrjackiej idei państwowej — pamiętał także o sprawach i walkach współplemiennych szczepów nad Wełtawą i Dunajem.“

Na to pisze *Politik*: „*Narodni Listy* występują dzisiaj na scenę z wnioskiem, który z pewnością wywoła pewną senzację, ale dla politycznej reputacji tego dziennika nie bardzo pochlebną. *Nar. Listy* wpadły bowiem na szczególny koncept doradzania narodowi czeskiemu, aby na ewentualny zjazd cesarzy Austrji i Moskwy wysłał deputację, któraby na nim działała w myśl naszych interesów narodowych. *Nar. Listy* snać same przeczuwają, że to kurjozum przyjęte zostanie powszechnem ruszaniem ramionami, i proszą, aby je naserjo brano

„Uważamy za zbyteczne wdawać się w rzeczowy rozbiór najświeższego dziwactwa *Nar. Listów*, i jedynie konstatujemy, że to pismo żadnych niema bliższych stosunków z prawnymi narodu czeskiego reprezentantami, i że należy uważać je tylko za organ p. dr. Juliusza Gregra — za nic więcej. Znane są nam w tej mierze najdokładniej zapatrywania, panujące we wszystkich poważnych politycznych kołach narodu czeskiego, i to bez różnicy stronnictw, i mamy się przeto za upoważnionych do zaprotestowania przeciw tym wybujałym propozycjom, będąc przekonani, że wypowiadamy zarazem zdanie całego narodu czeskiego.“

Pokrok tożsamo tylko samemu p. Gregrowi ten koncept przypisuje, ale daleko dosadniej go przedrwiwa. My zaś zapytamy: zkąd *Narodni Listy* wzięły sobie mandat do przemawiania w imieniu Słowian austrjackich w ogóle?

Sejmowe.

XX.

(Mieszkanie marszałka w gmachu sejmowym. — Sprawozdanie komisji kolejowej.)

Na posiedzeniu wczorajszem Koła poselskiego poruszono jedną bardzo ważną sprawę, dotyczącą wschodniej Galicji. Rozprawy były bardzo żywe, ale skończyły się na niczem. Jużto co do tej sprawy żadna nie nastąpi zmiana, jak długo JEks. hr. Potocki będzie namiestnikiem.

Drugą sprawą był wniosek, który Wydział krajowy stawia, ażeby dla marszałka każdoczesnego urządzić mieszkanie w gmachu sejmowym i kosztem kraju urządzić apartamenta recepcyjne. Kwestja, czy ma gmach sejmowy tak być budowany, aby obejmował i mieszkanie dla marszałka, była już rozbieraną, gdy uchwalano w sejmie budowę gmachu sejmowego, i wtedy sejm odmowną powziął uchwałę. To było jednym z argumentów powiększenia pensji marszałka z 6.000 na 10.000 złr. Dziś po podwyższeniu pensji marszałkowskiej znowu ta sama kwestja pojawia się w sejmie. Jeszcze teraz gdy marszałek jest bezżenny, to jakoś w gmachu sejmowym da się go umieścić. Ale w razie, jeźli marszałek będzie żonaty, z rodziną, trzeba będzie, jak referent Wydziału krajowego w Kole oświadczył, osobny pawilon na mieszkanie jego wystawić, skoro raz zapadnie uchwała w sejmie, iż mieszkanie marszałka ma być w gmachu sejmowym.

Komisja kolejowa już wypracowała sprawozdanie nad wnioskiem Grossa, aby sejm poparł koncesjonowanie linii Jarosław-Sokal, i nad wnioskiem Romanowicza, ażeby poparł linię Lwów-Sokal. Rezolucje, które proponuje komisja, są tego rodzaju, że gdyby ministerstwo poszło za niemi, toby linia Lwów-Sokal wcale nie przyszła do skutku. Najprostszą i najkrótszą linią do połączenia Lwowa z koleją idącą z Wołynia do Lublina i Warszawy, jest linia Lwów-Sokal-Hrubieszów. W Hrubieszowskiem już nawet istnieje konsorcjum, mające na celu wybudowanie od granicy galicyjskiej przez Hrubieszów tego połączenia do linii wołyńsko-lubelskiej. Każde więc przedsiębiorstwo kolei ze Lwowa do granicy Kongresówki musi porzucić dawniej proponowaną trasę Lwów-Rawa-Tomaszów a skierować się tam, gdzie na najkrótszej przestrzeni z linią wołyńsko-lubelską połączyć się może, osobliwie iż ta łącząca obie koleje linia szłaby przez najurodzajniejsze ziemie i w Galicji i w Królestwie, co ostatnie przyznaje i komisja kolejowa w swem sprawozdaniu, ale robi z tego argument za linią Jarosław-Sokal, którą na owej najkrótszej drodze przez Hrubieszów łączy z koleją Wołyńsko-Lubelską. Jeżeli komisja w drugim punkcie swej rezolucji wyraża przekonanie, że i druga linia, łącząca Galicję z linią lubelsko-wołyńską, mianowicie linia Lwów-Rawa-Tomaszów byłaby pożądaną, to jestto tylko zręczny wybieg, aby okazać się niby bezstronną i uniknąć zarzutu krzyczącej niesprawiedliwości, popełnionej wobec stolicy i kraju.

Nikt bowiem nie jest tak naiwnym, aby przypuszczać mógł, iż komisja sama wierzy w możliwość połączenia Galicji z Lubelsko-Wołyńską koleją w drugim jeszcze punkcie, o trzy lub cztery mil jedynie oddalonym. Chociażby się znalazło przedsiębiorstwo do budowy linii Lwów-Rawa-Tomaszów (co wcale jest nieprawdopodobnem), to niezawodnie nie znajdzie się przedsiębiorstwo do uskutecznienia połączenia Tomaszowa z Lublinem, skoro już połączenie trzykroć krótsze przez Hrubieszów z linią Wołyńsko-Lubelską będzie zabezpieczone.

Wzywamy więc posłów miasta Lwowa, ażeby wystąpili w plenum Izby przeciwko proponowanym przez komisję rezolucjom. Poprą ich niezawodnie posłowie z wschodniej Galicji. Kolej Transwersalna bowiem nie będzie nigdy istotną konkurencyjną dla kolei Karola Ludwika. Być nią może jedynie kolej ze Lwowa na Lublin i Warszawę do Szczecina, Gdańska i Królewca. W razie bowiem istnienia tej drogi wywozu, musi kolej Karola Ludwika zniżyć swe taryfy, chcąc zatrzymać wywóz na swej linii.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Poznań d. 6. października.

(▭) Na jednem z posiedzeń parlamentu niemieckiego w zeszłej kadencji, ks. Bismark rozżalony, że syn jego gdzieś przy wyborach przepadł, oświadczył, że urzędnicy nie powinni brać udziału w agitacji wyborczej. Być może, że postępowanie podobne, jeżeli gdzieś tam w Niemczech zajdzie, zostanie skarcone. Ciekawa atoli rzeczą będzie, czy rząd zgani postępowanie naszych landratów chodzieskiego i czarnkowskiego, którzy, jak to wam swego czasu donosiłem, w urzędowej części *Tygodników* powiatowych owych powiatów, wyborców niemieckich wzywali na zebrania przedwyborcze, czy rząd skarci podobne postępowanie dwóch innych landratów z powiatów złotowskiego i człuchowskiego w Prusach Zachodnich, którzy w *Tygodnikach* swoich także w części urzędowej ogłaszają, iż hr. Moltke mandatu nie przyjął, że należy więc głosować na kandydata Teppera z Człuchowa. Wszędzie się więc dzieją bezprawia, mianowicie zaś tem, gdzie idzie także o nas. Nam nawet za pieniądze nie chcą przyjąć do *Tygodników* powiatowych anonsów, dotyczących zebrań polskich.

Rząd nasz opiekuńczy będąc ewangielickim, naturalnie że głównie się opiekuje protestantyzmem. Przynajmniej u nas to widoczne, a jak historja uczy, drogi tej i dawnemi czasy używał, aby rozszerzać germanizację w częściach pogranicznych dawnej Polski. Objąwszy w posiadanie naszą dzielnicę i wierny swym zasadom, a łamiąc przyrzeczenia, szczególną opieką otacza protestantyzm, chcąc tą drogą łatwiej germanizować nas i naszą dziatwę. Jakich zaś sztuczek się chwyta, aby w polskich okolicach urządzić szkołę protestancką, a przynajmniej przy szkołach katolickich choćby jednego nauczyciela ewangielickiego, pioniera germanizmu, o tem szeroko bym rozpisywać się musiał. Wskażę tu tylko na jeden środek, do czego sposobności nastręczyła rządowi szkoła w Opalenicy. Tamtejsza gmina ewangielicka nie będąc w stanie postawić sobie osobnej szkoły ewangielickiej, posyła dzieci swoje do szkoły katolickiej, przy której pracuje dwóch nauczycieli. W skutek przepełnienia okazała się potrzeba trzeciego nauczyciela, a troskliwa o dobro swych ewangielickich poddanych rejencja oświadczyła, iż pójdzie gminie w pomoc, jeżeli tę posadę naszą odda ewangielikowi. Dozór wiedząc czem to pachnie nie zgodził się na to. Dziś atoli, kiedy drugi nauczyciel się przeniósł, a więc dwie posady wakują, nakazała rejencja wybór dwóch nauczycieli stawiając zarazem ultimatum, że w razie jeżeli dozór szkoły na propozycję obsadzenia trzeciej posady ewangielikiem nie przystanie, rząd nietylko funduszów na utrzymanie trzeciego nauczyciela nie udzieli, ale nawet pomoc dotąd gminie na utrzymanie szkoły udzieloną cofnie, w przeciwnym zaś razie prócz starych funduszów i połowę pensji przeznaczonej dla trzeciego nauczyciela na siebie przejmie. Decyzja miała w przeciągu 6 tygodni nastąpić.

Dozór szkolny w trudnem znalazł się położeniu. Moralne i materjalne dobro gminy stanęło przed jego oczyma. Ostatecznie przeważył ostatni wzgląd, mianowicie zaś, że miasto mając dwóch burmistrzów do utrzymania, więcej ciężarów ponosić nie może, tak więc nastąpi wybór jednego katolickiego i jednego ewangielickiego nauczyciela. Oto moralność naszego rządu. Gdy idzie o katolicyzm, tam o opiece podobnej ani słychać.

W sprawie Oleska.

Ponieważ podjęta przed rokiem sprawa nabycia Oleska, wchodzi na stół ponownie, pozwolę sobie powtórzyć myśl moją co do niej, — wypowiedzianą w mojem sprawozdaniu zeszłorocznem — w skutek dokonanych oględzin Oleskiego zamku.

Zbliżająca się dwóchsetna rocznica pamiętnego tryumfu broni polskiej pod murami Wiednia, — rocznica, w której cały świat chrześciański, ze czcią przypomni imię Jana III., zaprząta umysły serca polskie, kwestją: — jak ją uczcić, — aby to było stosowne i godne, wielkiego bohatera, i narodu którego był synem.

Galicja, której pomyślniejsze niż innych dzielnic Polski losy, — po wielu ciężkich kolejach, — dają dziś możność wypowiadania swych uczuć i myśli, pod względem dziejowej przeszłości, — ma jeszcze w tym razie, i tę wyższość przed innemi, — że w obrębie ziem swoich, usypanych zwaliskami malowniczych zamczysk i starych grodów, — posiada miejsca pamiętne śladami działalności rodziny Sobieskich, już to w jej dawnych rezydencjach, — w jej pobożnych fundacjach, — już to w jej dziełach wojennych, w jej grobach, — przedewszystkiem zaś, posiada kolebkę jej sławy: zamek Oleski.

To też rzecz naturalna, że w chwili obecnej, zwraca się myśl rodaków ku tej drogiej pamiątce, i że ją chcianoby przedstawić braciom z innych dzielnic Polski jako najstosowniejszą w położeniu obecnem, — dla oddania czci należnej bohaterskiemu królowi, przez nabycie jej na własność narodową. Myśl ta, podług nas trafna, ma jeszcze tę zaletę, że zjawia się na czasie, — bo czyniąc zadość uczuciom patrjotycznym narodu, — uchroni jego sumienie od niewczesnych wyrzutów, któreby bliska i ostateczna ruina tego zamku, spowodować niezawodnie musiała. — Wolelibyśmy wprawdzie, aby się zjawiła była wcześniej, — ale to już w tem leży nasz fatalizm dziejowy, — że najczęściej za późno lub za wcześnie, bierzemy się do dzieła....

Cokolwiek bądź, ponieważ to jest sprawa, w której nie tylko uczucie lecz i honor narodowy zaangażowany być musi, — ponieważ czas nagli, i działać należy, zanim zamiar ten wielostronnie rozpatrzony, uznany i przyjęty przez ogół został, — zawiązane koło, któremu przewodniczą osobistości, spotykane zwykle, gdy o dobro kraju idzie, zajęło się rozpatrzeniem tej sprawy, pod względem prawnym i technicznym, — ten zaś wzgląd ostatni, spowodował wyprawę rzeczoznawców do Oleska — w celu zbadania na miejscu, stanu i okoliczności, w jakich się zamek znajduje, — a następnie orzeczenia, co zeń należałoby i co można zrobić.

Wziąwszy udział w tej wyprawie — w charakterze badacza starożytności i sztuki — pozwolę sobie z mego stanowiska, zdać sprawę z tego com widział i powiedzieć co do powiedzenia za słuszne uważam.

Przedewszystkiem, każdemu kto się na tę myśl godzi — nasuwają się pytania:

1. Czyli i jakie zamek Oleski zachował ślady i cechy z czasów, gdy był siedzibą rodziny Sobieskich?

2. W jakim stanie obecnie się znajduje?

3. W jaki sposób podtrzymanym, i na jaki cel użytym być może?

Co do pierwszego, — to jakkolwiek stan obecny zamku, przedstawia smutny obraz ruiny, nie mało jeszcze śród niej zostało, co ma dla nas wysoką wartość pamiątkowo-historyczną, a nawet w pewnej części i artystyczną; że wymienimy już tylko, kaplicę z pięknemi malowidłami *al tempore*, na ścianach i sklepieniu, szkoły Carlo-Maratta; komnaty Sobieskich, apartament królowej Marysienki, ze szczytami kominków, sufitów, sztukaterji, drzwi, mozaikowanych posadzek, itd. — komnaty wprawdzie dziś odarte i zburzone — ale te same niezawodnie, śród których urodził się Jan III. — Że nie uległy one zmianom i przerobieniu, w czasie gdy przeszły w inne ręce, — zdaje się nie bez podstawy ręczyć ta myśl, — że po wyjściu z rąk Sobieskich, najprzód dostały się rodzinie Rzewuskich, — która aż do ostatnich prawie czasów panowania St. Augusta, mając je w posiadaniu, umiała zapewne uszanować tę narodową pamiątkę.

Następnie, w drodze publicznej licytacji, nabył Oleśko podkomorzy Zieliński. Ten jeżeli w restauracji opuszczonego gmachu, nie uwzględnił jego charakteru, — nie zmienił zapewne nic w komnatach, o które nam idzie. Owszem, zostawiwszy je w stanie w jakim zastał — całą restaurację zwrócił do przeciwległego pawilonu, gdzie były wielkie recepcyjne salony, obróciwszy je na własne mieszkanie, które też w części, podług ówczesnego smaku odnowił. — I tej to właśnie okoliczności zawdzięczamy ocalenie charakteru komnat, tak zwanego apartamentu Marji Kazimiry. — Twierdzimy to tem stanowczej, że w muzeum Zakładu nar. im. Ossolińskich, posiadamy drzwi z tego apartamentu, a których ornamentyka przypomina najzupełniej ornamentykę komnat Jana III. w Willanowie. Zresztą, gdyby się i znalazło coś zmienionem, łatwo to dojrzy i usunie oko doświadczone biegłego architekta, któremu nie obce style i studja starożytnych gmachów.

Wspomniawszy zaś o stylu, jedno zastrzegamy; to, że w założeniu zamku Oleskiego, szukać go niepodobna. Jak w wielu polskich zamkach, które nie pycha, lecz potrzeba obrony wzniosła, składały się nań wieki. Od XIII. wieku zacząwszy, każda wojenna potrzeba, śród tylu tatarskich, ruskich, litewskich, tureckich napadów, dodawała lub usuwała mu kamienie i ściany. W XVI. dopiero wieku, gdy małżonek córki Daniłowiczów, a ojciec Jana III., Jakób Sobieski, nabył go na własność, — mąż ten światły i znakomity, obrawszy go sobie na stałą rezydencję — nadał mu zapewne charakter swojego czasu. I z tego to właśnie punktu mniemamy, należałoby zapatrywać się na te mury, które utraciwszy wszystko co im dały wieki średnie, prócz pary kolumn i odrzwi romańskich, przedstawiają cechy wspólne spotykanym w Polsce zamkom XVI i XVII. stulecia.

Co do drugiego pytania, to z żalem powiedzieć musimy, że zastaliśmy zamek w najopłakańszym stanie. Ręka czasu, obojętność, a bardziej może chciwość ludzka — a z nią nowożytny wandalizm modnego amatorstwa — szły tu widocznie w zawody. Zapadły sufity, sklepienia, posadzki, znikły w większej części kominki, marmury, lamperje, boazerje, do niedawna jeszcze widziane, jednem słowem, znikło wszystko, co tylko mieć mogło jakąś wartość w oczach antykwarza; zostało to tylko, czego przenieść w całości niepodobna było — zostały odarte ściany. Zdobią je wprawdzie tu i ówdzie resztki sztukaterji, — stiuków, — obramowania wydartych zwierciadeł, obrazów, na ścianach i stropach — i resztki malowideł ściennych — ale na tem wszystkiem, oko rozżalonego przychodnia czytać musi z boleścią wypisane słowo: r u i n a!

Przeciwległa zato strona zamku, zajęta i urządzona jak powiedzieliśmy wyżej, na mieszkanie właścicieli, i dotąd przez nich zamieszkana, dochowała się daleko lepiej, niż się na pozór zdaje. Ozdobny portal wskazuje główne wejście na wschody; — te zaś (późniejszej konstrukcji) prowadzą do obszernych komnat, których szereg kończy wspaniała sypialnia a la Louis XV., z plafonem treści mitologicznej, przedstawiającym porwanie Europy. Ornamentyka, obramowanie alkowy, plafonu, oddrzwi, kominków, jakkolwiek wykonane w stylu barocco, właściwym tej epoce, posiadają niemało wdzięku i wspaniałości. Inne komnaty odnowione przed stu laty, mniej więcej, zachowały się dość dobrze, tak, że tę połowę gmachu jako mieszkalną uważać należy.

Co do ostatniego pytania — w jaki sposób podtrzymanym i na jaki cel użytym mógłby być ten zamek? — nie pozostaje nam jak streścić wypowiedziane na zebraniu koła opinie i wnioski, te szczególniej, które gruntownością sądu przeważające były, a mianowicie:

1) Aby na razie, zaniechawszy myśli odbudowania i restauracji zrujnowanej części, która wielkie pociągnąwszy koszta, niemogłaby być zadawalniającą, już tem samem że dałaby rzecz nową, poprzestać na podtrzymaniu i zachowaniu jej jako ruiny, w sposób, jaki sztuka i m i ł o ś ć r z e c z y o j c z y s t y c h, za najstosowniejszy uzna.

2) Aby z części mieszkalnej, wyrestaurowawszy ją należycie, przeznaczyć parę pokojów na przytułek kilku weteranów, których wiek spędzony na usługach ojczyzny, d a j e p r a w o, przy schyłku życia do jej opieki; a którzy zarazem mieliby dozór nad gmachem i obszarem ogrodowym, użytym dla swej wybornej gleby i położenia na cele naukowe — rolnicze, jako zakład pomologiczny, pasieka itp.

Nie podzielamy bowiem obawy, aby podobny przytułek, dlatego że byłby oddalonym od wielkiego miasta, miał być uważanym jako „miejsce skazanych na wymarcie z tęsknoty za światem pustelników;“ jak się ktoś wyraził. Raz, żeśmy przekonani, że dla ludzi wiekowych i ubogich, złamanych walką życia, że wszystkich jego warunków, jakieby pożądanemi w ich wieku były najpożądańszym jest spokój bez troski o jutro; a taki właśnie zapewniłoby to miejsce; drugi, że Oleśko, siedziba niegdyś Zółkiewskich, Daniłowiczów, Sobieskich, nie jest przecież odludną wyspą, ani więzieniem, którego opuścić niewolno, że posiada zasoby, właściwe wprawdzie małemu miasteczku, zawsze jednak takie, które wystarczyćby mogły człowiekowi przywykłemu szukać po za domem towarzystwa; posiada bowiem urzędy, kilka kościołów, szkołę i o pół mili stację kolei.

Bruk miejski i jego ponęty, pożądane być mogą, dopóki siły starczą, aby pracować i żyć razem z innymi, ale gdy te opuszczą, przypomina tylko nędzę widzianą lub doznaną, a której obraz, o wiele bardziej przerażającym i wstrętnym bywa w mieście niż na wsi. Gdzie zaś tak uroczą miejscowość, jak w Olesku, tak piękna otacza wspomnień aureola, gdzie w pobliżu kościół, a na każdym kroku myśl o minionej chwale podnosi ducha na wyżyny, zkąd giną niedojrzane nędze tego świata i tak dzielnie wpływa na uspokojenie serc zranionych, lub zawiedzionych nadziei... to zaprawdę rozpatrując się po kraju, nie widzimy nigdzie bardziej stosownego miejsca dla urzeczywistnienia tej myśli.

Mówią, że hr. Ludwik Krasiński ma robić starania u rządu o nabycie pałacu Brühlowskiego, w celu ofiarowania go Warszawie na Muzeum. Czy się Galicja zdobędzie na skromne pendant do tak wspaniałej ofiary, czas to pokaże. Wiemy w jak trudnych okolicznościach znajduje obecnie, ale też niemniej wiemy znaczenie słów: *Noblesse oblige.*

Edward Pawłowicz. *)

*) Dla poinformowania interesowanych w sprawę upraszam dzienniki o powtórzenie tego artykułu.

Od wydania ustaw majowych, którym się katolicy poddać nie mogli, ustały też wszelkie ulżenia, jakich duchowieństwo nasze dawniejszemi czasy zażywało. Dawniej po otrzymaniu subdjakonatu alumn nie mógł być wzięty do wojska, dziś prerogatywa ta ustała i co chwila stawać musi do szeregu kapłan wyświęcony.

Z dniem 1. października r. b. zaciągnięto dwóch takich młodych lewitów ks. Emanuela Fischbocka z Bledzewa i Walentego Gregorowicza z Krotoszyna. A tymczasem śmierć zabiera nam starszych kapłanów. W Luborzu pod Pniewami zmarł w tych dniach ks. Franciszek Wąchalski, przez co osieroconą została 144. parafia w naszej archidyecezji. Zmarł tu także ks. Wincenty Sobierajski, który był czynnym we Lwowie, przy kościółku Panny Marji. Pogrzeb odbył się dzisiaj z zakładu Sióstr Miłosierdzia.

W Chełmnie odbyła się d 1. b. m. zapowiedziana uroczystość jubileuszowa dyrektora gimnazjum dr. Wojciecha Łożyńskiego. Pomiędzy innymi objawami czci dla szanownego jubilata, zaznaczyć mi należy i objawy uczniów polskich, którzy podczas uroczystości przedstawili obraz z Marji Malczewskiego. Na uczcie przemawiało także kilku obywateli polskich; wielu się bowiem do Chełmna zjechało, skoro żydziak dr. Wiener, którego uszy mowa polska byłaby obraziła, ustąpił. Dawniejsi uczniowie polscy jubilata wręczyli mu około 5 000 mark na stypendjum, mające nosić jego imię, a przeznaczone dla akademika Polaka, w pierwszej linii dla wnuków jubilata. W imieniu komitetu, zajmującego się zebraniem tego stypendjum, przemawiał ks. kanonik Bartoszkiewicz. Dodać winienem także, że król nadał jubilatowi order orła czerwonego trzeciej klasy z pętlicą.

Teatr nasz powrócił już z Warszawy i dziś rozpoczyna u nas sezon zimowy komedją M. Bałuckiego „Grube ryby.“ W niedzielę daje drugą nowość w Warszawie nabytą „Biedni“ przez Świderskiego.

Kongres socjalistów w Chur.

W Bernie i Zurychu odmówiły władze pozwolenia na otwarcie międzynarodowego kongresu socjalistów; w Genewie i w Winterthur nie było można uśpić czujności policji; nareszcie udało się socjalistom w Graubündzkiej dzielnicy, w odległem Chur zagaić dnia 2. bm. wieczorem nowy wiec socjalistyczny, na który przybyli reprezentanci z następujących krain: Niemiec, Węgier, Moskwy — podobno i Polski, Francji, Danii, Anglii, Portugalii, Włoch, Belgii, Holandji, Ameryki półn., Brazylii. Z Szwajcarji przybyli: Conzett, Herter i Schwarz za partję socjalno-demokratyczną; Vogelfanger za stowarzyszenie Grütli; Sodert za związek gwarkowski. Socjaliści niemieccy wysłali wraz z genewską „partją ludową“ Jana Filipa Beckera; z innych krajów reprezentowane są tylko partje polityczne, z wyjątkiem Północnej Ameryki, której gwarkowstwa (pomiędzy temi związek cieśli liczący 15.000 czł.) przysłały reprezentanta niejakiegoś Guire ze St. Louis. Z Francji przybyli Malou, członek komuny i Joffrin; z Belgii: J. Bertram z Brukseli, z Anglii: Rakow z Londynu, z Węgier: Fierenzi z Budapesztu.

W imieniu komitetu stronnictwa socjalno-demokratycznego zagaił, jak pisze *Kur. poz.* zebranie Conzett, witając przybyłych i wskazując na trudności, na jakie zebranie kongresu w „wolnej“ rzekomo republice natrafiło; przeszkody te tłómaczy mowca tem, „że burżoazja w wyzyskiwaniu i prześladowaniu jest międzynarodową.“ „Nie lękajcie się panowie (mówił Conzett) jakich nieprzyjemności. O ile wiem, że szanować będziecie międzynarodowe stósunki i prawo schronienia, — o tyle mogę was zapewnić, że będziemy umieli bronić praw naszych przeciw możliwym zaczepkom i wszelkiemi siłami jako gości naszych bronić was będziemy. Wielkie nas czeka dzieło. Zakończymy je szybko, bez wielu słów— ale też i bez obawy: nie potrzebujemy się ani lękać, ani wstydzić.“

Następnie sprawdzono mandaty i wybrano biuro: porządek dzienny jest następujący:

1) położenie partji socjalistycznej w różnych krajach i statystyka grup roboczych; panujące w nich filozoficzne, polityczne i społeczne idee: wnioski, jakie z tej statystyki wysnuć można dla ruchu socjalistycznego, mianowicie ze względu na powszechną rewolucję.

2) Położenie polityczne i ekonomiczne proletarjatu w każdym kraju. Prześladowanie jego obrońców, obowiązki i taktyka wypływająca ztąd dla socjalistów.

3) Czy możebna jest federacja sił socjalistycznych i w jaki sposób to uczynić można; regulamin dla tej federacyj.

4) Wypracowanie wspólnego programu co do zasad, agitacji i propagandy — z zastrzeżeniem wszelkich szczegółów.

5) Czy byłoby dobrą rzeczą ustanowić w każdym kraju biuro dla szukających pracy i celem wspierania socjalistów, będących bez roboty, lub prześladowanych?

6) Jakie ustawy należałoby niezwłocznie wydać, lub usunąć tak ze względu na polityczne, jak i ekonomiczne położenie, — aby przez to utorować drogę socjalizmowi, skoro w jaki bądź sposób socjaliści dojdą do władzy?

7) Czy byłoby rzeczą dobrą uznać lub stworzyć centralny organ, w którymby wszystkie teorje socjalistyczne rozbierano?

8) Zredagowanie manifestu, który ma być we wszystkich językach między socjalistami rozszerzany, — i któryby ludowi jasno i wyraźnie przedstawił jego położenie, wkładając mu, czego chcą socjaliści, a co robią jego panowie i w jaki sposób mógłby się lud wyswobodzić z nowoczesnej niewoli.

Chur, 3. października.

Dziś rano o godzinie 8. zagaił Boecker z Genewy drugie posiedzenie kongresu. Nowo przybył Solari, redaktor czasopisma *Précurseur*. Liebknecht donosi, że z powodu agitacji wyborczej Niemiec opuścić nie może; Niemcy reprezentuje J. Braun z Altony.

1) Fierenzi z Budapesztu zdaje sprawę z położenia rzeczy w Węgrzech. Stronnictwo socjalistyczne na Węgrzech liczy 18 000 członków. Zewnętrzna organizacja jego może się tylko objawiać w formie stowarzyszenia ku wspieraniu chorych, posiadającego znaczny majątek i własną drukarnię. Organem stowarzyszenia jest tygodnik p. t. *Tygodniowa kronika robotników* w Budapeszcie. Stronnictwo stoi na stanowisku socjalistów niemieckich — a z rewolucjonistami społecznymi i z anarchistami niema nic wspólnego. Uchwałom kongresu podda się niezawodnie.

2) Bertram z Brukseli. Od czasu kongresu w Gandawie socjaliści w Belgii są znów w zgodzie, jednakże pomiędzy Walonami, skłaniającymi się więcej do rewolucji, nie masz właściwej organizacji; są to po większej części ubodzy górnicy, których en masse chyba przy bezrobociu użyć można. Spokojniejsi i więcej oświeceni Flamandczycy są zorganizowani w związek socjalistycznych robotników — lecz i tym braknie środków pieniężnych tak dalece, że organ ich tylko co dwa tygodnie wychodzić może.

3) Rakow z Londynu wyjaśnia stosunki robocze w Anglii. Socjaliści niemieccy podzieleni są na dwa obozy z powodu dziennika Mosta *Die Freiheit*; robotnicy angielscy są „dusigroszami“ — to też dla socjalizmu liche pomiędzy nimi widoki. Jeneralny sekretarz Broadhurst z Trades Unions, głosował nawet za ustawą rolną w parlamencie.

4) Guire ze St. Louis referuje o Stanach Zjednoczonych. Po wielkiem bezrobociu robotników, zatrudnionych przy kolejach żelaznych (1877), ruch polityczny wzmógł się znacznie, a przy wyborach mieliśmy 50.000 głosów i 15 gazet: niemieckie, angielskie, czeskie i skandynawskie. Nastąpił potem pewien zwrot na gorsze — ale teraz socjalizm jest silniejszy, niż kiedykolwiek tak ze względu na abonentów, jako też na wpływy polityczne. Ruch gwarkowski (stowarzyszenie tak zwane Gewerkschaften) liczy 150.000 członków — tajne stowarzyszenie w kopalniach węgla liczy również 150.000 członków — są to „rycerze pracy“ — których program również jest socjalistyczny. Socjalno-rewolucjoniści Mosta nie liczą więcej nad 100 członków. Położenie jest takie, jak w Europie: zarobek większy zjadają wyższe ceny. Przesilenie, jakie niezawodnie oczekuje Amerykę w krótkim czasie, zwiększy stronnictwo socjalistyczne o wielką liczbę robotników.

5) Padyński (zkąd?) zdaje sprawę z położenia w krajach polskich. Ruch w Warszawie datuje się od roku 1876, a od roku 1878 pochłaniają aresztowania najlepszych członków. Położenie jest okropne. W 16. godzinach dziennej pracy zarabiają chłopscy proletarjusze 20 centimów, co się równa 1½ chleba. Najgorzej stoją rzeczy w Galicji. W Poznańskiem i w Galicji łączy się ruch socjalistyczny z Niemcami i Austrjakami, lecz musi być tajnym. Dla Ziem polskich pod berłem moskiewskiem pozostaje tylko propaganda i konspiracja, która zewnętrznie codzień zmieniać się musi.

6) Jakiś Moskal referuje o nihilistach. Po zamachu na życie cara wybuchły prześladowania, które zmusiły komitet wykonawczy do zmieniania co tydzień a nawet co dzień miejsca pobytu, tak, że całe lato kryć się musiał komitet na bezczynnej ucieczce. W Moskwie znajdują się wprawdzie robotnicy socjaliści, ale nie ma zorganizowanej partji — gdyż prześladowanie nie pozwala robotnikom żonatym agitować. Straszne stosunki w Niemczech są niczem wobec moskiewskich — i dla tego zapewne jeszcze nie przyszła tam chwila „taktyki“ naszej... W Moskwie widzimy dwa kierunki: jeden nosi nazwę Czornego Peredielu, i sądził, że uwolnienie ludu jest tylko możebne przez lud, przez robotników, i dla tego czynność nasza skierowana była na wieś. Atoli po długoletniej pracy doczekaliśmy się zawodu — gdyż z długowiecznego letargu mogą lud tylko wielkie zbudzić czyny. I dla tego to przeszliśmy po większej części do *Narodnej Woli*, z której wyszedł komitet wykonawczy. Polem działania tej partji były miasta; była ona więcej partją polityczną, lecz większa część jej członków jest socjalistyczną. Jednostki, jak np. Żelabów i Kibalczyc, byli więcej demokratami aniżeli socjalistami. W ostatnim czasie zbliżyliśmy się do siebie i mamy widoki pojednania się, tak że niebawem znów będziemy mogli silniej wystąpić celem uwolnienia ludu od despotyzmu.

7) Solari z Genewy, który musi odjeżdżać, oświadcza, że obecnością swoją chciał zaprotestować przeciw rządowi genewskiemu.

8) Joffrin z Paryża. Ruch robotników francuzkich objawia się bardzo skromnie — ale już po pierwszych kongresach rejonowych ukazały się gazety socjalistyczne. Amnestja dostarczyła nam nowych sił — przy wyborach do rad miejskich mieliśmy 65.000 głosów, przy wyborach do Izby 106.000 gł., w kilku latach dojdziemy z pewnością do miliona, gdyż partja robotników jest już dzisiaj potęgą, znajdującą coraz większy oddźwięk w społeczeństwie.

9) Braun z Altony mówi po francuzku, ponieważ Szwajcarzy znają położenie rzeczy z gazet i z relacji posłów.

Na tem wyczerpnięto punkt 1 i 2. Przy punkcie 3 (międzynarodowy związek) panowało ogólne zdanie, że wprzód należy stworzyć silne narodowe organizacje — a dopiero na przyszłym kongresie, w roku 1883, zastanowić się nad tą sprawą. Francuzi mają wygotować plan ad 3) a zarazem projekt dalszej propagandy (5).

Kongres skończy swe posiedzenia prawdopodobnie dnia 4. b. m. wieczorem.

Moskwa.

Wczorajszy nasz telegram z Petersburga, donoszący nam o aresztowaniach w szkole konstantynowskiej, w połączeniu z temi telegramami, które otrzymały z rozmaitych punktów caratu dzienniki zagraniczne, daje do myślenia, że partja nihilistyczna zagoiła już rany zadane jej przez rząd i zabiera się znowu do energicznej z rządem walki. Oczywiście energia ta jest dotąd jeszcze biernej natury. Zasadza się tylko na propagandzie, na wydawaniu numerów *Narodnej Woli*, na rozsyłaniu listów z pogróżkami, słowem na rzeczach, które same przez się małą miałyby wartość, gdyby z jednej strony nie rzucały popłochu wśród organów rządowych, a z drugiej gdyby nie składały dowodu, że partja już się zorganizowała, skoro przystępować może do fabrykacji rzeczy takich, jak np. wydawnictwo *Narodnej Woli*, wymagających współdziałania mnóstwa osób. A i ten popłoch, który wzniecają wśród organów rządowych wszelkie przejawy życia nihilistów, odgrywa w carskiej maszynie rządowej niemałą rolę i lekceważony być nie może. Z jednej strony paralizuje bowiem działalność tej maszyny, wrzuca drzazgi pomiędzy jej koła, a z drugiej popycha rząd do coraz bardziej drakońskich środków, które — jak to się zwykle w takich razach dzieje, nie dotykają nihilistów, ale za to całym swym ciężarem spadają na spokojną publiczność i w szeregach jej tworzą coraz liczniejszy zastęp malkontentów.

To też w caracie myślący ogół nie małą wagę przypisuje do tej nowej ruchawki nihilistycznej. Posłuchajmy oto np. co pisze w tej sprawie petersburgski korespondent *Dziennika Poznańskiego*:

„Pewnemu poczciwemu „asesorowi kolegialnemu“ udało się wynaleźć wyborne wyrażenie na scharakteryzowanie „odrodzenia nihilistycznego“. W rozmowie, po przeliczeniu wszystkich wiadomych mu „okropnych“ wypadków i okropniejszych jeszcze wynalazków p. Kochanowa, poczciwy mój asesor odezwał się w te słowa: „Panie mój drogi, okropne czasy teraz! Człowiek jutra niepewny; oszczędności zaprowadzono, prześladują i podejrzywają każdego, stróż ma prawo wsadzenia do kozy — a! okropne, okropne czasy!“ Widząc rozpacz mego asesora, starałem się go uspokoić, upewniając, że przesadza we wszystkiem. „Ale gdzie tam, panie! — odrzekł p. asesor — nie przesadzam. Patrz pan, sezon się zaczął (sezon naczałsia!)“ Przyznam się, że nie zrozumiałem tego wyrażenia. Czy tu mowa o sezonie opery włoskiej, czy w ogóle o sezonie zimowym? Żądałem wyjaśnienia tego pytania.

„Jakto? pan nie wiesz? Nic pan nie słyszałeś?“ — Tu głos zniżył. — „Sezon naczałsia“; podobno znów proklamacje jakieś poznajdowano, listy anonim z pogróżkami, sam car miał także list taki otrzymać, a pan jeszcze nie wiesz, że „sezon naczałsia!“

Asesor mój, jak widzicie, pomimo pietrka, jaki nim owładnął, jest arcydowcipny. Rzeczywiście „sezon się zaczął.“ Jest to tak pyszne wyrażenie, że przyszły historyk będzie musiał zapisać je do swej księgi. Przez całe lato były wakacje. Teraz nanowo kramoła głowę podnosi. Podając obiegające tu pogłoski, zastrzegam się wszakże, że niekoniecznie muszą być prawdziwe. Zweryfikować wersyj podobnych nie ma żadnej możności wobec takiego stanu powszechnego podejrzywania, jaki tu panuje. Weryfikacja podobna może zaprowadzić wprost do ciupy, do której wcale nie życzę sobie dostać się. Otóż powiadają tu, że sezon się zaczął. Wszyscy dostojnicy mieli otrzymać odpowiednie zawiadomienia ze strony kramoły, która nawet do rąk cara przesłała list, zawierający ogromną moc pogróżek.

Z faktów realniejszej natury wypada nam zapisać, że wynaleziony przez p. Kochanowa środek przeciwko kramole zaczyna już działać, usuwając z Petersburga ludzi najspokojniejszych w świecie, — albo takich, — co oprócz tego, że przeczytali kilka broszurek rewolucyjnych, nic więcej nikomu złego nie zrobili. Przed paru dniami zajechała kareta przed gmach szkoły wojennej konstantynowskiej. Wysiedli z niej wykonawcy woli p. Ignatiewa i zabrali z sobą jednego z wychowańców szkoły. Kolegę zaś jego zasadzili do miejscowej kozy. Dokąd powieźli nieboraka — Bóg to raczy wiedzieć! Za co? Miał brata w jednym z wyższych zakładów naukowych. Brat ten, bojąc się o własną skórę a spodziewając się, — że w szkole konstantynowskiej łatwiej ukryć zakazane książki, złożył je u brata wojaka. Wojak nieszczęsny zgubił jakiś list swego brata w tej kwestji do niego pisany; ztąd po nitce do kłębka i nieszczęsnego za głupstwo ostatecznie żywcem gdzieś wśród rozłogów północy pogrzebiono! W taki mniej więcej sposób objawia się kramoła.“

* * *

Jedna z owych komisyj lokalnych, które rząd moskiewski ustanowił dla rozbioru sprawy żydowskiej, wygotowała już swój referat. Jest to komisja odeska, a referat jej tak wygląda:

„Rząd raczy uchwalić, aby żydom było stanowczo wzbronione:

1) zajmowanie się wyszynkiem spirytualiów po wsiach;

2) dzierżawienie dóbr koronnych i nabywanie własności ziemskiej;

3) przyjmowanie chrześcian do służby;

4) mieszkanie po wsiach, jeżeli nie są rzemieślnikami;

5) skupywanie weksli, wystawianych przez chrześcian, jeżeli nie są kupcami pierwszej i drugiej gildji;

6) bronienie spraw w charakterze adwokatów i obrońców przed trybunałem sędziego pokoju.“

Oprócz tego komisja wzywa rząd, aby wydał rozporządzenie, iż w szkołach publicznych może być tyle tylko żydów w stosunku do uczniów chrześcian, ile wynosi stosunek ich ludności do ogółu ludności chrześciańskiej; a nadto, aby żydom nie wolno było piastować urzędów, pochodzących z wyborów, przedewszystkiem zaś urzędu sędziego pokoju.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 8. października.

* **Termometr** wskazuje w południe 11 stopni. Pogoda utrzymuje się stale.

* **Minister dr. Ziemiałkowski** przybył wczoraj wieczornym pociągiem do Lwowa. Na dworcu powitali go naczelnicy władz. P. minister zabawi we Lwowie dni 8 i będzie brał udział jako poseł w obradach sejmowych. Mamy nadzieję, że pan minister w Kole polskiem da niejakie objaśnienia co do intencji rządu w sprawie reformy administracyjnej.

* (*b.*) **Teatr.** Bardzo rzadko spotykamy się na scenie z nowemi utworami angielskiej muzy dramatycznej, bo też rzeczywiście Anglia w tym dziale literatury, wcale nie świetne zajmuje stanowisko. Od czasów nieśmiertelnego Szekspira, nie pojawił się w Anglii żaden pisarz dramatyczny, z wyjątkiem jednego może Taylora, któryby zajął wybitne miejsce w europejskiej literaturze. Produkcja utworów dramatycznych na wszystkich trzech wyspach Wielkiej Brytanii zaledwie wystarcza na własne potrzeby — o eksporcie tych drogocennych artykułów za granicę, nawet mowy niema. Przekonaliśmy się wczoraj ponownie, że sztuki angielskie nie mogą mieć na literackich targowiskach Europy wielkiego popytu, bo jakże słabe muszą być one w ogóle, skoro najlepsze z nich, przyswojone obcym literaturom, pozostawiają bardzo a bardzo wiele do życzenia? — Komedja Dion'a Bourciconlta „Stare głowy, a młode serca“ (Old heads and Yonng hearts) przedstawiona na naszej scenie, jest sztuką bardzo uczciwą i zacną, ale za to nudną, szczególnie w pierwszych trzech aktach, jak Inkrecja. Fabuła pogmatwana i niejasna, faktura sceniczna bardzo prymitywna, prawie dziecinnie naiwna, dyalog ciężki i oto kardynalne wady tego utworu, których nie wynagradza dosyć znaczny ruch w akcie 4. i 5., ani nieźle rysowane charaktery. Publiczność ziewała, jakby ją prawdziwy angielski spleen opanował. Nie mamy ochoty pisać dłużej o tym utworze, bo i nam się na ziewanie zbiera, dodamy tylko tyle, że przedstawienie pod względem gry było bardzo mizerne; większa cześć artystów nie umiała roli, a w skutek tego, mówiąc językiem aktorów „sypali się“ wspaniale. W dodatnim kierunku odznaczył się p. Fiszer, który był wielce dobrym plebanem, w ujemnym zaś p. Bystrzyński, który nienaturalną dykcją, i grą bardzo naiwną w miejscach, w których trzeba było okazać walkę uczuć, wzbudzał i wywoływał niejednokrotnie uśmiech na twarz widza, ale uśmiech raczej współczucia, niż zadowolenia.

* **Wystawa** nankowych prac słuchaczów tutejszej c. k. szkoły politechnicznej będzie otwarta w auli tej szkoły od 9.—12. b. m. do południa włącznie. Wstęp wolny dla szanownej publiczności codziennie od godziny 9.—5.

* **Magistrat m. Lwowa** ogłasza niniejszem konkurs na jedno stypendjum po 60 zł. a. w. rocznie z fundacji stypendyjnej Karola Kiselki, o które ubiegać się mogą wyłącznie uczniowie płci męskiej wyznania chrześciańskiego, pilni i obyczajni, synowie ubogich rodziców uczęszczający do 3. lub 4. klasy szkoły ludowej im. św. Marcina we Lwowie i to tylko tacy, którzy nie są repetentami tych klas.

Pierwszeństwo mają sieroty urodzone i zamieszkałe w tej części przedmieścia Żółkiewskiego we Lwowie, która się rozciąga od rogatek Żółkiewskiej i Zamarstynowskiej, a zakreślona jest torem kolei Lwowsko-Brodzkiej, to jest aż po ulicę zwaną Objazd i ulicę Tatarską, a które to sieroty ukończyły drugą klasę ludową w szkole im. św. Marcina we Lwowie.

Prawo nadawania tych stypendjów przysłuża obecnie fundatorowi Karolowi Kiselce.

Podania zaopatrzone w dowody wyżej pomienione, wnieść należy do Magistratu za pośrednictwem dyrekcji szkoły miejskiej im. św. Marcina we Lwowie najdalej do dnia 30. października 1881.

* **W krajowej szkole gospodarstwa lasowego** urządzoną jest doroczna wystawa rysunków uczniów; jako też wystawione są okazy, które w swoim czasie wysłane były na wystawę lekarsko - przyrodniczą w Krakowie, za co szkoła otrzymała dyplom honorowy.

Wystawę zwiedzać można od dnia 9. do 14. października, codziennie od godziny 10. do 1.

* **Do wiadomości c. k. dyrekcji policji.** Stanisław Mrozowski, kucharz, przechodząc wczoraj o godzinie 2giej po południu ulicą Pańską spostrzegł w kamienicy pod l. 16 wielkie zbiegowisko i przystanął, aby zaspokoić swoją ciekawość, poczem odszedł spokojnie. Kiedy był już o kilkadziesiąt kroków od miejsca zbiegowiska, z domu p. l. 16 wybiegł policjant nr. 90 dopędził go i zatrzymał pod pozorem, ze Mrozowski zanotował jego numer. Napróżno tenże się tłómaczył — policjant zaaresztował go i razem ze złodziejką, która została aresztowaną w domu p. l. 16 odprowadził na inspekcję. Ze łzami w oczach uskarżał się dzisiaj przed nami Mrozowski, że go taka hańba spotkała, że on człowiek nieposzlakowany w biały dzień odprowadzony został do policji razem z osobą poszlakowaną o haniebną zbrodnię. Bez powodu aresztować człowieka spokojnego nie wolno — dlatego upraszamy c. k. dyrekcję policji o zarządzenie śledztwa, i o surowe ukaranie nadużywającego swej władzy policjanta nr. 90.

* **Wspaniały sezon koncertowy** przygotowuje się dla Lwowa. Plejada pierwszorzędnych gwiazd na muzykalnym horyzoncie Europy grozi zalać nas powodzią światła. Oto, co możemy donieść naszym melomanom. W końcu b. m. odbędą się koncerta wiolenczelisty Bürgera, i sławnej pianistki panny Ławrowskiej. Na listopad zapowiedział się z koncertami podziwiany w całym świecie 12- czy 13-letni młodzieniec skrzypek Degremont w towarzystwie pianisty Leiterta. W drugiej połowie listopada przybywa do Lwowa słynna śpiewaczka pani Trebelli z całą trupą artystyczną w celu urządzenia koncertów. W grudniu pojawią się u nas na estradzie koncertowej Joachim i Saint Saens, a w lutym Bülow.

* **Cudowna panna.** Z Brzozowa otrzymujemy korespondencję, którą podajemy poniżej bez wszelkich uwag, nadmieniając tylko, że prawdziwość faktu nie ulega najmniejszej kwestji.

Pod Brzozowem leży słynna z pobożności mieszkańców i kolegium Towarzystwa Jezusowego, Starawieś. Przed kilku tygodniami przybył tam podróżny nieznany z żoną i córką, i stanął mieszkaniem u niejakiej Konieczkowej pod kościołem OO. Jezuitów. Córka uczęszczała co dzień na modlitwę do kościoła OO. Jezuitów, a o ojca i matkę nie troszczył się świat wcale, bo któż w poczciwej wsi, jak nasze polskie, podejrzywać może, co się święci wśród jej mieszkańców albo wagabundów. W tem niebawem rozchodzi się po wsi wiadomość, że pod klasztorem OO. Jezuitów mieszka panna, której co piątku otwierają się na obu dłoniach rany, płynące krwią jakby z ran Chrystusowych, a na czole pokazuje się krew płynąca w formie korony cierniowej. Wieść ta dostała się i do wiadomości urzędu gminnego, zwłaszcza gdy coraz głośniej zaczęto mówić o tem, że do świętej panny, jak ją zwano powszechnie, ciśnie się z okolicy lud na klęczkach, daje na ofiary, modli się przy niej, szuka pociechy w zmartwieniach, a nawet rozwiązania tajemnic tylko Bogu wiadomych. Udał się tedy wójt miejscowy do mieszkania świętej panny, odważył nawet zapytać, zkądby i coby za jedną była, a gdy z tego co słyszał, nie umiał sobie zdać sprawy, wezwał starostwo o interwencję. Komendant żandarmerji, nie bez trudności został puszczony do mieszkania świętej panny, którą zastał głębokim snem pogrążoną, niby nawet martwą, z ranami jak wyżej opisano, a przy niej i komisję duchowną, składającą się z dziekana i O. Jezuity, toż samo nad tem zjawiskiem się zastanawiających. Święta panna leżąc na łóżku miała czoło zasłonięte białym welonem, z pod którego wyglądała krwawiąca korona, na dłoniach rany niby krwią płynące, u nóg ołtarzyk, przy którym gorzała lampa. Niewierny komendant powziął podejrzenie, że zachodzi w tem jakieś oszustwo a podejrzenie to zdało mu się pewnikiem, gdy zmycie świętych ran jakoś mu gładko poszło, a śpiąca w tym akcie święta panna rumienić się zaczęła. Komendant żandarmerji musiał pewnie zdać sprawę starostwu, bo przed kilku dniami, z wszelkiemi pseudo-świętej należącemi się względami odwiózł ją do starostwa. Trzeba było widzieć jak baby cisnęły się do mniemanej świętej, całowały jej niby święte ręce, jakie wydawały jęki i wzdychania, niezawodnie prosząc zemsty na niedowiarków....

Dziś wiadomo już tyle, że ojciec pseudo świętej ma się zwać Langhaus, pochodzi z Wrocławia, ostatniemi czasy miał służyć za leśniczego w dobrach charzewickich książąt Lubomirskich, że przybył do Starejwsi szukając służby. Święta panna zaś przybyła pewno dla zbawienia Starejwsi, bo w Tarnowie miała mieć objawienie Chrystusa, że miejscowość Starawieś ulegnie za grzechy swe losowi Sodomy i Gomory.

Sprawę całą wziął już w swe ręce sąd tutejszy a po znanej energii i sumienności sędziego powiatowego, spodziewać się należy, że umilkną jeszcze ci, którzy twierdzą, że nie należy ona pod rozpoznanie władz świeckich, ale jako religijna do władz duchownych.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 7go b. m.: Straż policyjna aresztowała znanego końskiego złodzieja Michała Kończaka z dwoma końmi gniadymi i wozem, skradzionemi niewiadomemu właścicielowi z pastwiska, obok Gródka.

Skradziono: Pani M. S. z pugilaresu na placu Strzeleckim jeden banknot dziesięcioreńskowy.

Złożono w policji znaleziony łańcuch żelazny.

* * *

— **Przemysł w Warszawie.** Wielce charakterystyczny objaw, świadczący o rozwoju przemysłu w Warszawie, notują dzienniki tamtejsze: Cztery place położone za rogatką Belwederską na terytorjum Sielc, należące do księstwa Łowieckiego, sprzedane zostały onegdaj na licytacji rządowej przez zarząd tegoż księstwa w Skierniewicach. Licytantów było mnóstwo i place doszły do cen tak wysokich, iż zarząd otrzymał sumę dziesięć razy większą od pierwszego otaksowania; kiedy bowiem wszystkie place razem ocenione były na 3130 rs., suma za nie zapłacona wyniosła 33.750 rs. Niektóre z tych placów do bajecznych cen doszły, za jeden bowiem z nich otaksowany 200 rs. dano 6921 rs. Tak więc zarząd księstwa łowickiego pierwszy odniósł znaczną korzyść z zaprowadzonej linii tramwajów, sięgającej rogatki Belwederskiej, która lubo jeszcze w ruch nie puszczona, tak skutecznie już na podniesienie się cen ziemi w tamtej okolicy wpłynęła.

— **Z Odessy** piszą do gazety *Mosk. Telegraf.* Niektóre czynności miejscowej władzy szkolnej budzą powszechne zadziwienie. W tutejszej szkole realnej znajdował się nauczyciel fizyki, niejaki Doraszewskij. Będąc człowiekiem młodym i ciekawym, p. Doraszewskij nie zerwał podobno jak inni nauczyciele związków z uniwersytetem w ogóle, ani ze studentami, dawnymi kolegami, w szczególności. Na nieszczęście ten godzien pochwały i rzadki rys usposobieni, był klęską dla Doraszewskiego. Wkrótce przetranslokowano go do Melitopola. Gdy się zapytał „za co“, odpowiedziano mu z jednej strony, że za zbyt bliskie stosunki z uniwersytetem, z drugiej strony za to, że się nie umiał postawić. P. Doraszewskij, nie chcąc się „postawić“ tak, jak się podobało jego przełożonym, nie przyjął miejsca w Melitopolu i podał się do dymisji.

— **Skarb.** Rząd turecki udał się do rządu austrjackiego z prośbą o wydanie skarbu, który w r. 1716 turecki basza Selim uciekając przed wodzem cesarskim ks. Eugeniuszem z Temeszwaru, zaszył w skórę wołową i zakopał pod miastem. Rząd turecki już nie poraz pierwszy czyni usiłowania w tym celu. Około r. 1860 czyniono poszukiwania za tym skarbem, ale te okazały się daremne. Obecnie znowu rozpoczęto kroki dyplomatyczne w celu wydobycia na jaw tego mitycznego skarbu.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.

— „Biblioteki Mrówki“ opuścił prasę tomik 128 i zawiera „Z podróży po Norwegii“ Finkelhausa. Talent p. Finkelhansa w znakomitem opisywaniu podróży jest znanym z bardzo cennego dzieła „Obrazki z życia północno-wschodniej Afryki“, jako i z niektórych dzieł innych. Po nad wszystkiem innem góruje jednak jego opis Norwegii i za prawdziwą zasługę poczytać należy Księgarni Polskiej, iż dziełko to w celu najszerszego rozpowszechnienia wydała w taniej swej „Bibl. Mrówki“. Podróż po Norwegii należy do najpiękniejszych pereł tego wydawnictwa. Autor mniej się zajmuje opisem pięknych widoków, wspaniałych gmachów, pomników i w ogóle dzieł sztuki, mniej nawet zwraca uwagi na [illegible] czaje i obyczaje kraju, jakkolwiek i pod tym względem dał nam wyczerpujący obrazek — jego głównie zajmuje to wszystko, czego się Polak w Norwegii nauczyć może, i słusznie autor tak sobie postąpił. Jak z opisu jego widzimy, nigdzie tyle co w Norwegii nauczyć się nie możemy. Ponieważ lud ten od lat 60 zajęty jest głównie i przedewszystkiem krzewieniem oświaty w ogólności i ludowej w szczególności i doprowadził pod tym względem do nieznanych gdzieindziej rezultatów, temu przedmiotowi więc autor poświęca główną swoją uwagę i z całą troskliwością go bada. Posiadając zaś nieporównany talent opisowy, przedstawił rzecz w formie tak zajmującej, że dziełko jego czyta się jednym tchem i to tembardziej podnosi jego wartość. Dziełko to powinno być odczytane z uwagą przez każdego Polaka. (Kosztuje tylko 20 centów.)

* * *

— *Przyrodnik.* Od listopada r. 1879 wychodzi pisemko popularne pod powyższym tytułem w Tarnowie, za staraniem i pod redakcją prof. gimn. Zygmunta Morawskiego. Czyniliśmy o tem wydawnictwie kilkakrotnie wzmiankę, spodziewając się akiejś oceny krytycznej, z pióra rachowego — ale napróżno! Po pojawieniu się numeru 17. z dnia 1. lipca r. b., w którym redakcja donosi, że przerywa wydawnictwo *Przyrodnika* na 2 miesiące, zdawało się, że pismo to upadło, a szkoda, aby jedyne u nas popularne pismo przyrodnicze byt swój zakończyło. Tymczasem otrzymujemy numer 18. i korzystamy z okazji, aby podać dokładniejsze wiadomości o tem skromnem a użytecznem wydawnictwie.

Po upadku tygodnika popularnego *Przyroda i przemysł* wychodzącego do niedawna w Warszawie, pozostał *Przyrodnik* jedynem pismem popularnem na całą Polskę, i dziwić się należy, iż oprócz *Tygodnia polskiego*, który w swoim czasie podał krytyczną ocenę onego bardzo pochlebną a zasłużoną, nikt o *Przyrodniku* nie wspomniał. A co dziwniejsza, nawet lokalny organ tarnowski *Pogoń*, której już numer 9. wyszedł, nic o tem wydawnictwie nie wspomina.

Pierwszy rocznik *Przyrodnika* odpowiedział już swemu zadaniu w zupełności. Artykuły oryginalne, pisane przez znanych na polu przyrodnictwa pracowników, odznaczały się nietylko jasnością i przystępnością, ale i bogatą rozmaitością. Spotykamy tam piękne obrazki z życia zwierząt galicyjskich (dr. Jachny), rozmaite monografie (Z. Morawskiego), sprawy Towarzystwa ryb. (dr. Nowickiego) i wiele innych cennych rozpraw (Boberskiego, Vogla i w. i.). Przydługi wprawdzie nieco artykuł o „węglu kamiennym“ Fr. Mohra (tłum. M. Wszelaczyńskiego) dowodzi, że redakcja zadanie swoje dobrze pojęła i czytelników swoich z najnowszemi postępami nauk przyrodzonych obeznać usiłuje. Były wprawdzie ujemne strony co do zewnętrznej formy, ale już drugi rocznik *Przyrodnika* pod każdym względem postąpił, odpowiadając programowi swemu. Wydawnictwo takie miałoby gdzieindziej przy nadzwyczajnej taniości swojej popyt olbrzymi — u nas powinno mieć przynajmniej byt zapewniony, licząc na każdą szkołę średnią tylko po 10 egzemplarzy, boć to pismo przeważnie dla młodzieży i nauczycieli ludowych przeznaczone, chociaż każdy człowiek wykształcony przyjemną w niem lekturę znajdzie. Ale ogólna u nas apatja do wszystkiego, co się nauką zowie, czyni i byt *Przyrodnika* problematycznym. A byłaby to szkoda ogromna, tembardziej, że publikacja ta wśród uciążliwej walki o byt już dwa lata istnieje, lecz wobec takich jak obecne stosunków dłużej istnieć nie będzie mogła.

Nie wątpimy jednak, że *Przyrodnik* utrzyma się tem snadniej, że poleca się sam pięknem zadaniem popularyzowania nauk przyrodniczych, że ma od stycznia 1882 zapewniony debit w Królestwie i że ma w osobie prof. Morawskiego dzielnego szermierza, walczącego o byt jego bez szczędzenia ofiar dopóki nie nastąpi zwrot ku lepszemu. Tylko wytrwałości, a szanowny profesor znajdzie powszechne uznanie za rzetelną pracę!

* * *

— *Tydzień polski*, pismo literackie, wychodzące co tydzień, nr. 41. zawiera: Zefirek, przez Elizę Orzeszkową. — Wspomnienia Kossutha. — Lord Byron, przez F. Lewickiego. — Kaskada, wiersz Czesława. — Kronika tygodniowa. — Pan minister, przez J. Claretie. — Piśmiennictwo przez Lorjana. — Bibliografia. — Wiadomości z kraju

i ze świata. — W dodatku: „Nędznicy“, romans Wiktora Hugo tom IIIci, arkusz 10.

* * *

— *Czasopisma aptekarskiego*, wychodzącego rok Xty we Lwowie, wyszedł nr. 19, i zawiera: Nowy sposób oznaczania ilości alkaloidów w korach chinowych przez Prollius'a, spolszczył M. D. W. — Ilościowe oznaczenie fosforu i siarki w mieszaninach obu tych ciał przez A. Mussila. — Nowe oznaczenie gęstości par oraz sposoby określenia wielkości cząsteczkowej ciał stałych i płynnych według W. Meyer'a i H. Züblin'a, podał J. S. Konitz. — Kronika chemiczno-farmaceutyczna LVI—LXI przez M. D. W. i K. S. — Sprawy zawodu aptekarskiego: Projekt nowej ustawy aptekarskiej, napisał dr. K. Mikolasch. Z wydziału Towarz. aptekarskiego. List dr. T. Żulińskiego do redaktora w sprawie zbierania ziół leczniczych. — Wiadomości bieżące. — Nadesłane. — Ogłoszenia.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wykaz listów hipotecznych i asygnacyj kasowych c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego z dniem 30. września 1881 roku w obiegu się znajdujących:

6% Listy hipoteczne:	. .	zł. 24,709.500.
5% Premiowane listy hipoteczne	„	3,307.600.
Asygnacje kasowe:	. . . „	2,749.600.

Sprawozdania sejmowe.

Czternaste posiedzenie, z d. 8. października.

Początek posiedzenia o godzinie 11 min. 10.

P. Rożankowskiemu udzielił marszałek 8-dniowy urlop.

Sekr. p. Jasiński odczytuje spis petycyj:

Wydział pow. Ropczyce, ażeby grzywny na rzecz funduszu ubogich na ręce Wydz. pow. nadsyłane były.

Towarzystwo zaliczk. w Burku, o opiekę dla Towarzystw zalicz.

Towarzystwo Drużnyj Lychwiar, o zapomogę w kwocie 3 0 złr.

Komitet gal. Tow. gospodarskiego, w sprawie melioracyj rolniczych.

Ks. Jan Daroszewski, o zaległą płacę za udzielanie nauki religii.

Towarzystwo ogrodniczo-sadownicze we Lwowie, o stypendja dla szkoły ogrodnictwa, sadownictwa i pszczelnictwa.

Wyborcy do Rady gminnej w Podhajcach, o nielegalności przeprowadzonych wyborów.

Ks. Stanisław Stojałowski, o zapomogę na dokończenie budynku szkolnego w Przemiwołkach, i o subwencję na wydawnictwa pism ludowych *Wieniec* i *Pszczółka*.

Jan Lisowski, nauczyciel, o policzenie lat służby od 1856 do 1870 r.

Towarzystwo ochronek chrześciańskich we Lwowie, o subwencję.

Franciszek Müller, krawiec, oferuje gotowość dostawy robót krawieckich dla zakładu kulparkowskiego.

Ludwik Snernal, adjunkt kasy kraj., o zaliczkę na płacę.

Marja Szebasta i Paulina Golińska, żalą się na burmistrza Olszewskiego w Nowym Sączu z powodu wywłaszczenia ich z posiadłości.

Ignacy Smyczyński, o zapomogę dla jego syna, ucznia semin. naucz.

Karol Pawlewicz, nauczyciel, o zapomogę.

Urząd parafii g. k. Chodnowice, żali się na nieprawne zabranie ziemiopłodów na polach erekcjonalnych przez Salomona Fuss i Sp

Uderski, inżynier, w sprawie regulacji rzek w kraju.

Michał Konstantynowicz, o zamianowanie go nauczycielem wędrownym dla dorosłych z pensją 1.200 złr. rocznie.

Karol Tytz, miernik, z ogólnym zarysem projektu ekonomicznego w celu uzyskania subwencji na nakład tegoż.

Zbiorowa petycja mieszkańców powiatu kołomyjskiego horodyńskiego i buczackiego, o uznanie drogi Buczacz-Kołomyja za krajową.

Stowarz. „Gwiazda“ w Tarnowie, o zapomogę.

Wydział powiat. Bochnia, o wyjednanie dalszego kursowania pociągów między Krakowem a Tarnowem.

Towarzystwo muzyczne w Stanisławowie, o subwencję.

Jan Czubski, nauczyciel śpiewu, o subwencję na wydawnictwo Przewodnika dla nauki śpiewu.

Straż ogniowa „Sokół“ we Lwowie, o wyjednanie stałych opłat od towarzystw asekuracyjnych na rzecz utrzymania służby pożarnej.

Dr. Dunikowski, o subwencję na podróż naukową do Monachium.

Bogumił Kulczycki, o zapomogę na frekwentację kursu weterynaryjnego

Gmina Borodczyce, o wyłączenie ze związku szkoły ludowej w Zaleścach, uwolnienie od grzywien szkoln. i otworzenie szkoły w Borodczycach.

Izba handlowa w Krakowie, z petycją Józefa Libana o zniesienie mostowego w Podgórzu

Dr. Nowicki w Krakowie przedstawia młode łososie na dowód skutecznego działania Tow. rybackiego.

Julia Krzyżanowska, wdowa, o zapomogę.

Towarzystwo dla usunięcia żebractwa „Opatrzność“ we Lwowie, o uchwalenie ustawy o zaopatrzeniu biednych

Henryk Hupczyc o uzupełnienie zaliczki.

Walerjan Dworski, przewodn. Towarzystwa wzajemnej pomocy samoistn rękodzieln. i przem. o zasiłek na cele tego Towarzystwa.

Ludwik Jakubowski, o zapomogę.

O pozostawienie starostwa w Dolinie proszą następujące gminy: Dolina, Cieniawa, Rożniatów, Nadniejów, Jasieniowce, Kniażowskie, Janiwka, Grabowa, Trościańce, Sułuków, Jaworów, Rachin, Raków, Hoffnungsau, Kniazołucko, Nowosielica, Strutyn niżny, Strutyn wyżny, Perchińsko i obszar dworski Perchińsko.

Mieszkańcy pow. Nowy Targ, o skrócenie czasu rocznej nauki szkolnej, a przedłużenie wieku obowiązkowego.

Petycje pani Szebesty i p. Golińskiej, z Nowego Sącza, w sprawie rozebrania ich domu przez tamtejszy magistrat, przekazano na wniosek p. Krukowieckiego Wydziałowi krajowemu, jako specjalnej komisji.

Petycję Tow. ogrod. sadowniczego we Lwowie, przekazano na wniosek p. Grosa, komisji kultury krajowej.

Wśród czytania petycyj wszedł na salę p. minister Ziemiałkowski.

Sekr. p. Jasiński odczytuje wniosek p. Pietruskiego, w sprawie urządzenia w gmachu sejmowym mieszkania dla marszałka krajowego, tudzież wniosek p. Romanowicza, w sprawie zmiany ustawy przemysłowej w kierunku zamieszczenia w niej trzeciej kategorji przemysłu t. zw. rękodzielniczego, urządzenia kuratorji dla spraw rękodzielniczych i wyznaczenia kwoty 10.000 zł. do dyspozycji Wydziału kraj. na cele rękodzielnicze.

Przedłożenie Wydziału krajowego z zamknięciem rachunku funduszu szkolnego przekazano na wniosek sprawozdawcy p. Pietruskiego komisji budżetowej.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej o oszczędnościach wydatków na druki.

Sprawozdawca, p. Romanowicz, uwolniony od czytania sprawozdania, przedkłada następujące wnioski:

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Przyjmując do wiadomości sprawozdanie o oszczędnościach w kosztach druku już zaprowadzonych, sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby w zbiorze uchwał zamiast zamieszczać każdą pozycję budżetu jako osobną uchwałę — powołać się tylko na uchwalony budżet.

2. Sejm przyzwala na następujące zmiany w formie przedkładania preliminarzy i zamknięć rachunkowych;

a) na opuszczenie drukowania osobnych wyjaśnień, a zamieszczania ich przy każdej pozycji preliminarzy;

b) na opuszczenie sumarycznych wykazów porównań kwot w preliminarzu zamieszczonych z kwotami uchwalonemi na rok upłyniony w preliminarzach specjalnych z wyjątkiem funduszu krajowego — z zastrzeżeniem wszakże, aby przy wyjaśnieniach cyfry budżetowe roku poprzedniego i wynikłości ostatniego zamknięcia, były jak dotąd zamieszczane;

c) na opuszczenie sumarjuszów w preliminarzach i zamknięciach rachunków mniejszych funduszów, a mianowicie podrzutków, policji, domestykalnego, kultury krajowej, sierocińskiego, hr. Stadnickiego i pożyczki z r. 1873.

3. Sejm poleca Wydziałowi kraj., ażeby zarządził szybsze niż dotychczas drukowanie i rozdawanie stenogramów z posiedzeń sejmowych.

W sprawozdaniu swem komisja wspomina o zeszłorocznym wniosku p. Torosiewicza w sprawie założenia drukarni krajowej, uznaje jednakowoż projekt ten jako niepraktyczny z powodu zbyt wysokich kosztów i strat z tem połączonych, gdyż założenie drukarni takiej kosztowałoby około 28000 złr., zaś utrzymanie jej około 27000 złr., podczas gdy dotychczasowe koszta druków wynoszą rocznie przeciętnie 15000 złr.

Oszczędności dadzą się osiągnąć jedynie przez korzystne układy z drukarniami i przez powyżej przytoczone wnioski, które komisja w sprawozdaniu swem krótko motywuje.

P. Pietruski zabiera głos w sprawie wniosku pod 3) i podnosi, że spóźnione wydawnictwo stenograficznych sprawozdań ma swą przyczynę w tem, że pp. posłowie swoje mowy bardzo długo dla poprawienia u siebie przytrzymują, tudzież w tem, że koszta takiej przespieszonej pracy w drukarniach byłyby zbyt wielkie. Przyrzeka jednakowoż imieniem Wydziału krajowego starać się ile możności o spieszniejsze wydawanie sprawozdań stenograficznych.

Po krótkiem przemówieniu p. Krukowieckiego i sprawozdawcy wnioski komisji przyjęto.

Następuje sprawozdanie komisji budżetowej nad petycją inżynierów okręgowych, p. o. inżynierów, konduktorów i służby przy drogach krajowych, proszących o przyznanie stabilizacji urzędnikom i służbie drogowej.

Sprawozdawca p. Jan Stadnicki uwolniony od czytania sprawozdania. Sprawozdanie to odwołuje się do sprawozdania Wydziału krajowego przedłożonego w tej samej sprawie w r. 1875 powiada, że komisja budżetowa ówczesna uznała w zasadzie użyteczność i sprawiedliwość ustalenia posad inżynierów okręgowych i całej służby przy drogach krajowych, wniosła odroczenie tej stabilizacji posad służby przy drogach krajowych. Komisja budżetowa dzisiejsza zastanawiając się obecnie nad tą kwestją, uznała za potrzebne wnieść do Wys. sejmu uchwałę, któraby urzędnikom, w służbie drogowej faktycznie dziś pozostającym, zapewniła na przyszłość te dobrodziejstwa, pięcioleci, emerytur, pensyj wdowich i dodatków na wychowanie, których używają inne kategorje urzędników w służbie kraju zostający, a postanowiła zarazem, ze względu na trudność kontroli nad inżynierami i służbą drogową, jako zdala od Wydziału krajowego funkcjonującą, nie zalecić Wys. sejmowi do przyjęcia projektu jakiegokolwiek, zmierzającego do stabilizacji inżynierów, p. o. inżynierów, konduktorów i służby drogowej.

Komisja budżetowa wnosi zatem następującą uchwałę:

Sejm upoważnia Wydział krajowy do wymierzania pięcioleci, emerytur, pensyj wdowich i dodatków na wychowanie dla urzędników i służby drogowej w miarę uznanych zasług, a to analogicznie ze stabilizowanymi urzędnikami i sługami krajowymi.

Sprzeciwia się temu p. Wesołowski, wychodząc z tej zasady, że między motywami wniosku a samym wnioskiem znajduje sprzeczność. Wspomina bowiem sprawozdanie o trudności kontroli nad drogowymi inżynierami a kończy wnioskiem, aby Wydział krajowy w miarę zasług stabilizował takich urzędników. Powołując się na sprawozdanie Wydziału kr. z r. 1875 kończy mowca wnioskiem, aby upoważnić Wydział krajowy do stabilizowania posad urzędników drogowych i zrównania ich z innymi urzędnikami krajowymi.

Sprzeciwia się również wnioskowi komisji p. Męciński z tych samych powodów, które przytoczył p. Wesołowski, kładąc szczególniej nacisk na to, że trudno będzie pozyskać zdolnych ludzi do służby krajowej, jeżeli im nie zapewni się stałej posady.

Kończy zaś wnioskiem, aby sprawę odesłać komisji do jaśniejszego sformułowania wniosków i zdania sprawy w ciągu tegorocznej sesji.

P. Krukowiecki zgadza się z wywodami poprzednich mowców, chciałby jednakże, aby polecenie dane komisji budżetowej było jaśniejsze a mianowicie, żeby komisja przyszła z wnioskiem stabilizacji inżynierów okręgowych nie zaś niższej służby drogowej.

Tego samego zdania jest p. Gorayski i popiera też wszystkie wnioski co do zabezpieczenia losu inżynierów z wykluczeniem jednak niższej służby.

Podnosi przytem okoliczność, że to samo należałoby uczynić dla inżynierów biura meljoracyjnego i stawia też odpowiedni wniosek.

P. Chrzanowski popiera wniosek komisji.

P. Wesołowski godzi się z wnioskiem p. Męcińskiego aby całą sprawę przesłać napowrót komisji budżetowej.

P. Romanowicz podnosi niestosowność wniosku p. Męcińskiego dlatego, że on zwraca sprawę do komisji i każe jej wyrazić się jaśniej, tymczasem zaś w przemówieniu swem żąda zaś czegoś całkiem przeciwnego od wniosku komisji. Dlatego sądzi, że stosowniej będzie jeżeli wszystkie wnioski postawione w Izbie, przekazać komisji do zbadania.

Z wnioskiem tym godzi się p. Gorayski.

P. Badeni imieniem Wydziału krajowego zgadza się z wnioskiem komisji. Jakkolwiek Wydział kraj. w r. 1875 wystąpił z wnioskami, o których wspomniano, jednakże wnioski te zostały przez Izbę odrzucone. Wydział więc nie popełnił żadnej niekonsekwencji, trzymając się tej uchwały Izby. Zresztą Wydział mógł poczynić w ciągu lat 7 doświadczenia, mianowicie mógł Wydział przekonać się i przekonał się, że nadzór po powiatach bywał niedostateczny, a nawet czas m. i wcale żaden. Jest więc zdania, że wnioski komisji są słuszne i uzasadnione, a to jeszcze i z tego powodu, że w takim razie gdyby ich bezwarunkowo stabilizowano, musiałby Wydział krajowy żądać od nich warunków takich, jakich wymaga od innych urzędników krajowych, a więc odpowiedniego wieku i odpowiednich kwalifikacyj, a właściwie świadectw. Tym warunkom wielu dziś zadość uczyniéby nie mogło. Wnioski komisji są więc i w interesie samych urzędników uzasadnione.

Sprawozdawca wspomina, że był w komisji przeciwny wnioskowi komisji, podjął się jednak referatu, spodziewając się, że i wnioskowi komisji, żądaniom inżynierów okręgowych stanie się zadość.

Przytacza rozmaite zdania wypowiedziane w komisji w tej sprawie, których wypadkiem jest wniosek komisji. Zgadza się sprawozdawca ze zdaniem wypowiedzianem przez p. Badeniego i innych, aby zrobić różnicę między inżynierami a inną służbą.

Przy głosowaniu przyjęty wniosek odraczający p. Męcińskiego z dodatkiem p. Romanowicza.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie zamianowania dr. Jana Szeparowicza stale prymarjuszom oddziału chirurgicznego w krajowym szpitalu we Lwowie.

Sprawozdanie przedłożone przez p. Żywickiego podnosi zasługi dr. Szeparowicza jako prymarjusza oddziału chirurgicznego przy lwowskim szpitalu powszechnym, zwraca uwagę, że fundusz krajowy przez to żadnego uszczerbku nie poniesie, gdyż on już od r. 1876 ma przyznaną płacę prymarjusza i kończy wnioskiem.

Sejm upoważnia Wydział krajowy do zamianowania dr. Jana Szeparowicza stałym prymarjuszem na oddziale chirurgicznym w krajowym szpitalu we Lwowie, z tem zastrzeżeniem, że pierwsza opróżniona posada prymarjusza nie będzie obsadzona.

Wniosek ten bez dyskusji przyjęty.

Wiedeń 6. październ.	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 pro.	76 70	78 85
" " w srebrze 5 "	77 60	77 8
1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	123 —	123 50
1860 " 500 " " " 5 "	131 50	131 75
1860 " 100 " " "	133 —	33 50
1864 " 100 " " "	178 50	174 -
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	144 —	144 50
Renta złota 11 pro.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	101 —	101 25
Bukowińskie	100 60	01 50
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118 40	118 55
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	133 50	134 —
Węgierska poż. po 100 złr.	123 50	124 -
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	158 25	158 50
Bodencred. Ant. Ges. 200 zł.	289	[illegible]90 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	367 60	367 90
Zakład kred. węgier. 200 złr.	370 —	370 50
Escompt. Ges. niżno-austr. po 500 złr.	370 —	380 —

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	830 —	832 —
Unionsbank po 100 złr.	150 —	150 25
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	1 5 25	156 25
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	144 —	144 25
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	175 —	175 50
Elżbiety " 200 " "	215 75	216 25
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2330 —	2325 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	193 50	194 -
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	32[illegible] —	332 50
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	29 25	29 75
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	179 75	180 50
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	234 —	234 50
" " lit. B. " 200 "	257 25	257 75
Rudolfa po 200 złr. srebr.	171 25	171 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	168 25	168 75
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	356 50	357 —
Südbahn po 200 zł. sr.	165 50	166 —
Tramway wied. po 170 zł.	185 25	188 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	166 75	167 25
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	168 —	168 50
Węgier. zach. (Wasch.) po 200 złr. w. a.	172 —	172 50

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	117 75	118
" " w 33 lat 5 pr. w. a.	100 30	100 60
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96 60	— —
" " " 5 " "	101	101 75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 -	102 40
" Zakł. kr. włoś. 6 "	103 50	104 —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 1	101 30
" " w. a. 5 "	99 60	99 80
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 pro. srebr. w. a.	94 50	95 —
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	95 -	95 40
Czeska z 300 złr. sr. w. a	98 75	99 50
Elżbiety po 5 prc. sr.	99 —	99 5.
" em. 1862 5 pr. sr. w. a.	98 70	99 —
" " 1870 5 " "	100 50	101 —
" " 1872 5 " "	102 —	103 —
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	105 —	106 —
" 5 " w. a.	101 75	103 25
" 5 " srebr.	107	108 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	99 60	99 80
" II. em. 5 pro.	— —	— —
" III. em. 1871 300	— —	— —
" IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	98 60	98 90
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a	96 50	97 —
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 40	95 7
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	98 50	99 —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97 7	98 2
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97 75	98 25
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	91 70	92 10
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	179 —	179 50
Klary po 40 złr. m. k.	40 —	40 35
Insbruckie prem. poż.	23 25	24 -
Keglevich po 10 złr. m. k.	16 75	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	21 25	22 25
Lubliańska prem. poż.	23 50	24 -
Budzińskie m.	40 50	41 50
Palffy po 40 złr. m. k.	38 —	39
Rudolfa po 10 złr. m. k.	19 5	20 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 —	52 —
Solnogrodzkie prem. poż.	24 50	28 —
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 50	50 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	25 40	25 80
Waldstein po 20 złr. m. k.	30 50	31 —
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	41 50	42 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	57 80	57 90
Frankfurt 100 mark	57 80	57 90
Hamburg 100 mark	57 80	57 90
Londyn 100 funt. szterl.	118 20	118 30
Paryż 100 franków	46 60	46 6

Ponieważ porządek dzienny wyczerpano, przeto zamknął marszałek posiedzenie o godzinie 12ej min. 55 popołud.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 11. rano.

Na porządku dziennym między innemi, pierwsze czytanie wniosku Sawczyńsiego w sprawie katechetów przy seminarjach nauczycielskich we Lwowie i Krakowie; p. Grosa, w sprawie zmiany ustawy o zarazach bydlęcych.

Sprawozdanie kom. adm. w przedmiocie statutu dla zdrojowisk w Sołotwinie i Krynicy. Sprawozdanie kom. kolej. o znanych wnioskach p. Romanowicza i Grossa. Sprawozdanie kom. kult. kr. w sprawie szkoły rolniczej w Czernichowie, kom. adm. o wniosku p. Maxa w sprawie Izby handlowej tarnopolskiej, wreszcie sprawozdanie o petycjach nieobciążających budżet.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Petersburg d. 7. października. *Goniec* rządowy donosi: „Minister spraw wewnętrznych zagaił komisję, zwołaną w celu obmyślenia środków, mających powściągnąć opilstwo. W mowie swej podniósł minister, że y woli cara po raz już drugi w bieżącym roku zwołano rzeczoznawców dla naradzenia się nad przedłożeniami rządowemi, ażeby dopomogli swojem doświadczeniem rozstrzygnąć żywotne kwestje, obchodzące w najwyższym stopniu naród. Ks. Szczerbatow wybrany został prezesem komisji.

Paryż d. 7. października. W politycznych kołach francuzkich uważają spotkanie Gambetty z Bismarkiem, jako ewentualność, mogącą się urzeczywistnić; z tego też powodu wiele o niej rozprawiają. Zwiększa się prawdopodobieństwo, że Gambetta powołany zostanie do utworzenia nowego gabinetu, a Freycinet ma zostać jeneralnym gubernatorem Algierji w miejsce Alberta Grevyego.

Petersburg d. 7. października. Według doniesienia *Poriadku*, miewał ambasador turecki ostatniemi czasy częste konferencje z Giersem w bieżących sprawach, a szczególnie co do sposobu spłacenia kontrybucji wojennej. Między innemi ambasador ten miał się wyrazić, że ostatnią zmianę rządu bułgarskiego uważa Turcja jako zbawienie Bułgarji, a że kwestja reform, mających się przeprowadzić w Armenii, została obecnie odroczona w skutek wypadków w Egipcie i rokoszu pokoleń kurdyjskich. Schakir basza został jako ambasador turecki uwierzytelniony przy dworze petersburgskim na dalsze trzy lata.

Tunis d. 7. października. Dwa bataliony Francuzów zajęły fort Belweder, inne forty Tunisu będą jutro zajęte. Podjazdowa kolumna francuzka została w marszu z Ledży do Testur przez Arabów zaatakowana, zdołała jednak atak ten odeprzeć.

Zagrzeb d. 7. października. Sejm kroacki przyjął adres do korony według projektu większości 52 głosami przeciw 16. W niedzielę nastąpi zamknięcie sejmu kroackiego (z powodu, że delegacja kroacka musi się udać na sejm węgierski).

Kołomyja d. 8. października. Wystawa pomologiczna otwarta solennie we czwartek liczy 265 wystawców. Lucas z Reutlingen oznaczając owoce z pomologami warszawskimi i krajowymi zdumieni ilością, doborem i wykończonością budowy naszych owoców. Uznanie i zadowolenie ogólne. Wczoraj koncert Tow. muzycznego, dzisiaj teatr Tow. dramatycznego, w niedzielę premiowanie, zamknięcie wystawy i wspólny obiad.

Paryż d. 8. października *Petite Republique* potępia zamiar gabinetu, iż myśli ustąpić przed zebraniem się Izb, i powiada, że gabinet musi przed Izbami ze swoich działań się usprawiedliwieć, i dopiero po publicznej debacie może ustąpić.

Rzym d. 8. października. Doniesienie *Figara* jakoby papież, przyjmując katolików rzymskich, wspomniał o możliwości wyjazdu, jest zupełnie zmyślone. Kardynał Morelli umarł.

Konstatynopol d. 8. października. Kwestja ostatecznego rozgraniczenia Grecji koło Zarko i Kristeri jeszcze nie jest uregulowana, lecz wkrótce nastąpi pomyślne dla obu stron jej rozwiązanie. Reprezentanci posiadaczy obligacyj tureckich wystosowali do Serwera baszy pismo, w którem żądają kompensaty za haracz bułgarski, który Moskwa sobie zabrać chce jako kontrybucję wojenną i za haracz cypryjski, który Anglia zasekwestrowała za pożyczkę z r. 1855.

Londyn d. 8. października. Gladstone miał wczoraj mowę na bankiecie w Leeds, w której się zajmował wyłącznie Irlandją, podnosząc postępy, jakie od 40 lat zrobiła. Uderzał z całą zaciekłością na agitację Parnella przeciw ustawie agraryjnej, i oświadczył, że liczy na poparcie wszystkich klas ludności w załatwieniu ostatecznej walki prawa z bezprawiem. Mowę przyjęto hucznemi oklaskami. Do domu odprowadzało go 2 500 ludzi z pochodniami. — We środę odbędzie się narada gabinetowa w kwestji Transvaalu.

Paryż d. 8. października. Na wczorajszej naradzie ministerjalnej zajmowano się tylko sprawą tunetańską. Francja i Anglia posłą swoim reprezentantom w Kairze równobrzmiące instrukcje co do misji tureckich komisarzy.

Praga d. 8. października. W sejmie wniósł rząd projekt ustawy (podobnie jak w sejmie morawskim), według której ustawa o szkołach realnych ma otrzymać dodatek, pozwalający temu, kto szkołę utrzymuje, po wysłuchaniu grona nauczycielskiego, zamiast nauki języka angielskiego, zaprowadzić naukę drugiego języka krajowego, zaprowadzić jako przedmiot obowiązkowy. Tudzież ma być postanowionem, że w każdej szkole realnej musi być podaną możliwość nauki drugiego języka krajowego.

W teatrze hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 9. października 1881.

CHUSTECZKA KRÓLOWEJ

(Spitzentuch der Königin)

opera komiczna w 3 aktach. Muzyka J. Straussa.

Przyjechali dnia 8. października 1881.

HOTEL ZORZA: J. E. br. F. Ziemiałkowski z Wiednia. K. hr. Czosnowski z Wołynia. S. hr. Mieroszewski z Karniowic. W. Fedorowicz z Okna. T. Fedorowicz z Klebanówki. W. Czajkowski z Medwedowic.

HOTEL EUROPEJSKI: O. de Doschot z Markowib. A. Schwenkort z Lipska.

HOTEL ANGIELSKI: Dr. K. Witoszyński ze Zbaraża. Bienert ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszan o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz 8 min. 18 rano i o godz. 8. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj. rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz. 20 m.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pośpieszny; o godz. 4. min. 55 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany o godz. 11 min. 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; rano o godz. 7 min. 0 wieczór o 6 godz. 55 m.

Lwów, z Izby handlowej; 8. października.

I. Akcje za sztukę. (bez kuponu bieżącego.)		
Kolei galic. Karola Ludwika	321 50	324 50
" Lwowsko-Czerniow. Jass.	178 25	181 25
Banku hypot. galic. po 200 zł.	308 50	312 —
" kredyt. galic. po 200 złr.	258 —	262 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego.)		
Tow. kred galic. 5 proc. w. a.	101 40	102 40
" " 4 " "	96 75	97 75
" " 5 " okres.	101 40	102 40
Banku hyp. galic. 6 proc.	102 20	103 20
Listy hipoteczne 5% wylosowalne z 10% premią	102 80	103 80
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 proc.	102 50	104 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakłada dla Galicji i Bukowiny 6 proc.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	100 70	101 70
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	102 75	104 —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	103 —	104 —
Losy miasta Krakowa	19 75	21 75
" " Stanisławowa	24 50	26 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 65
" cesarski	5 57	5 66
Napoleondor	9 32	9 42
Półimperjał rosyjski	9 60	9 70
Rubel rosyjski srebrny	1 50	1 65
" " papierowy	1 25	1 27
100 marek niemieckich	57 60	58 30
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 7. października 1881.

godzina 2 minut 35 popołudniu.

Losy kredytowe	179.—	Węgier. kred. ak.	372.—
Anglo-austr.	158.—	Unionsbank	149.30
Kolej Kar. Lud.	322 25	Nordbahn	232.50
Kolej Połud.	167.—	Kolej Alföld.	175.—
Kolej Elżbiety	216.—	Kolej Lw.-czer.	179.—
Węg. Nordostb.	168.—	Wied. Comunal.	131.—
Węg. obl. p. w zł.	97.—	Galic. indemniz.	101.—
Węg. kolej zach.	171 50	Kolej siedmiog.	112.80
Renta węg. 6%	118 60	Losy tureckie	—.—
Bankverein	143 60	Ros. rubel pap.	1 26¼
Losy węgier.	123.75	Marki niemiecki	—.—

Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń, 8. października 1881

godzina 10 minut 45 przed południem

Akcje kredytowe	369.—	Anglo-austrjac.	159 25
Kolei Kar. Lud.	322 75	Kolej Połudn.	169. —
Unionsbank	156. —	Napoleondor	9.36½
Rosyj. banknoty	1.26½	Usposobienie: silne	

Berlin, d. 7. października

godzina 5 minut 35 po południu:

Rosyj. bank.	217 50	Akcje kredyt.	628.50
Lombardy	290 —	Galicyjskie	139 20
Kolei Rumuń.	61.80	Austr. banka	172.95

Do Wielmożnego kawalera Sinimberghi via Condotti w Rzymie.

Szanowny panie!

Czuję się być obowiązany donieść panu, że łaskawie przysłany mi c. k. uprzyw. płyn uzdrawiający, wyrobu Fran. Jana Kwizdy, c. k. dostawcy nadwornego w Kornenburgu, jest wybornym środkiem. Użyłem go bowiem w dwóch wypadkach, a to przeciw reumatyzmowi w biodrach u oślicy, tudzież na rozdęcie suchych żył w stawach u konia, z cudownym skutkiem.

Rzym, 16. kwietnia 1881.

Z poważaniem A. *Caviglia*,

doktor-weterynarz.

Składy preparatów weterynaryjnych zamieszczone są w dzisiejszem ogłoszeniu.

Epilepsję

leczy listownie lekarz-specjalista dr. Killisch w Dreznie (Saksonia). Z powodu wielkich skutków (8000) otrzymał złoty medal Towarzystwa umiejętności w Paryżu.

Dr. Wiktor Wehr

operator

były kilkuletni asystent kliniki chirurgicznej krakowskiej i kliniki chir. dr. Rydygiera w Chełmnie (Prusy Zachodnie), osiadł **we Lwowie**, ulica Dominikańska, liczba 5.

Przyjmuje chorych od 10tej rano do 1szej i od 3ciej do 5tej po południu. 2—6

Po cięższych operacjach mogą chorzy pozostać u mnie przez czas dłuższy i w tym celu rezerwuję 2 pokoje.

Do odprzedania.

1) „Realencyklopaedie der gesammtem Heilkunde von Dr. A. Aulenburg“, wyszłych dotąd ośm tomów. (Zupełnie nowe z okładkami). — 2) „Physiologie des Menschen von Dr. L. Landois“ (w ozdobnej oprawie).

Z opustem 20%. Bliższa wiadomość w Administracji tej *Gazety*.

Mattoniego

GIESSHÜBELSKI

najczystszy szczaw alkaliczny, najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, szczególnie dający się użyć przeciw katarowi organów oddechowych, trawienia i pęcherza.

Pastylki digestives et pectorales.

Do nabycia we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracjach.

Henryk Mattoni, Karlsbad.

Podziękowanie.

Wielm. panu **dr. Ziembickiemu**, synowi, za nadzwyczaj zręcznie wykonaną i prawie bezinteresowną operację przy porodzie mojej żony, wskutek której wyratowałeś Przezacny Panie od niechybnej śmierci tak żonę, jakoteż dziecię, znajdujące się obecnie w najlepszem zdrowiu, niemając innego sposobu dania dowodu najwyższego szacunku, składam publiczne moje najżywsze podziękowanie.

Lwów, w październiku 1881.

E. Goldmann.

LEGAWIEC

ciemno kasztanowaty, młody, przydatny do polowania—za bardzo mierną cenę do nabycia. Wiadomość **ul. Kurkowa l. 47¼.**

Dr. S. A. Bergera

PRZEWODNIK

dla młodzieży dojrzałej,

czyli:

Zbiór wiadomości o słabościach mężkich (weneryczn ych), oraz sposoby leczenia podług najnowszych badań i doświadczeń medycyny.

Cena 1 zł. Z przes. p. cp. zł. 1.15.

Tegoż:

Difteritis-Angina

jej rozpoznawanie i sposoby leczenia

Cena 60 ct. — Z przes. p. cp. 65 ct.

W Księgarni Polskiej,

we Lwowie.

8121 2–6

Ważne dla hodowców bydła!

Nakładem księgarni

K. Łukaszewicza,

we Lwowie wyszedł:

Przewodnik

hodowli bydła rogatego

na wezwanie konkursowe komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.

Cena 35 ct.; z przes. poczt. 40 ct.

4083 2–?

Młoda wdowa

poszukuje miejsca za bonę lub klucznicę. — Bliższa wiadomość pod adresem S. B. post rest. Lwów.

Do wygrania

15. października

na 1 złr. 50 ct. wal. austr.

Promesy

na losy kredytowe ziemskie.

Główna wygrana 50.000 zł.

Losy węgirskie na konie i powozy wartości 5.000, 2.500, 2.000 złr. Los złr. 1.50.

Losy loterji rządowej. — Główna wygrana złr. 70.000. Los złr. 2. w. a.

Do nabycia

w handlu płócien i herbaty

Fryd. Schubutha i Syna

3984 **Lwów, Rynek.** 1–2

Niżej podpisany donosi interesowanym, że z dniem 1. października b. r. otworzył przy łazienkach Diany (ul. Słowackiego l. 2) osobny

oddział hydropatyczny,

urządzony według zasad postępu.

W razie wskazania również i elektroterapię tak samoistną jak i w połączeniu z hydroterapią będzie wykonywać. — Bliższych szczegółów udziela w swojem mieszkaniu (ulica Brygidcka l. 1 na dole) między godz. 3 a 4, albo w łazienkach Diany od godziny 12–1. 4062 2–3

Dr. Władysław Bogdański,

specjalista w hydro- i elektroterapii.

Tylko u

Hans Sachs,

we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.

Najlepsze i **najtańsze obuwie** dla mężczyzn, kobiet i dzieci, zrobione elegancko i trwale w najobfitszym wyborze zawsze w zapasie. Damskie sztyflety skórkowe na podwójnych podeszwach od 8 zł. 50 ct. wyżej, męzkie sztyflety na podwójnych podeszwach od 4 zł. wyżej. Wszelkiego rodzaju buty dla mężczyzn, pań i panienek, niemniej obuwie do chodu w jesieni i zimie ze skóry, pilśni i meltonu po zdumiewająco tanich cenach. Ilustrowane cenniki z pouczeniem do wzięcia miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się rychło, coby się niepodobało będzie wymieniane 3735 2–?

Skład obuwia „Hans Sachs„ *we Wiedniu, I., Lichtensteg 1.*

Linoleumowe kobierce

Najtrwalsze do posłania na podłogę, nie przyjmujące kurzu, eleganckie tak do pomieszkań prywatnych, jakoteż dla lokalów kantorowych. Skład materji pokojowych kobierców na podłogę, zasłanek przed umywalnie, **materji pokojowych** w najrozmaitszych deseniach. 2913 6–12

F. C. Collmann's Nachf.

(A. Reichle) Wiedeń.

I. Johannesgasse 25.

Dom bankowy i komisowo-handlowy

od 6 lat zarejestrowana firma

Aleksandra Mieczysława ORŁOWSKIEGO

we Lwowie, obecnie w Rynku l. 36 przyjmuje także na skład w komis do sprzedania różne towary i przedmioty i ma komis do sprzedania najlepszą kawę i herbatę po najtańszych cenach

404711 1–6

Nauka rachunkowości państwowej

dla spraw austro-węgierskiej monarchii

w polskiem wydaniu

Teodora Kulczyckiego

ces. kr. radcy rachunk. i docenta uniwersytetu lwowskiego,

do nabycia po **4 złr.** u wydawcy albo w biurze dyrekcji galicyjskiej kasy Zaliczkowej, we Lwowie, Rynek, l. 17. 4078 1–12

Kości

i zwęglony i zmielony proszek z kości

poszukuje się do kupienia za gotówkę.

Oferty pod „**M. V. 6652**“ do **Heinrich Schullen**, Gen. Agt. der „**Annoncen-Expedition**“ von G. L. Daube & Cmp., Wiedeń Wollzeile 12. 3743 2–2

Tadeusz Sokulski

we Lwowie,

ulica Mickiewicza l. 6

poleca swoją medalami na wystawach krajowych nagrodzoną

Pracownię

rzeźb i ornamentów z drzewa.

Zamówienia uskutecznia starannie

4043 3–6

Z d. 1. września rozpoczęto wpisy i naukę **w konc. szkole muzycznej**

Ludwika Marka,

przy ulicy Teatralnej, l. 10.

Nauka gry na fortepianie w 3 oddziałach: I. Dla początkujących. II. wyższy. III. Do wydoskonalenia gry i wyższego wykształcenia muzycznego. Ćwiczenia zbiorowe bezpłatne. Statut w księgarni p. Gubrynowicza. 4008 10–?

Pierwszy transport

Śledzi marynowanych, (Ostseedelikatessenhäringe)

Śledzi smarzonych (Brathäringe)

Minogów (Neunange)

Sardynek franc. w oliwie

SARDYNEK rosyjskich,

Salami włoskich,

„ węgierskich,

„ brunszwickich,

Słoniny papryk. węgierskiej,

Serów krajowych półementał. i limburskich

otrzymał i poleca jako

przysmaczki do śniadań

KAROL WERNER

hurtowny handel win

ul. Sobieskiego l. 3. we Lwowie.

4085 1–?

Zmiana lokalu

L. J. MALEWSKI

przeniósł swą

fabrykę korków katalońskich

od 1. września 1881 pod **Nr. 5. ulica Dominikańska l. 5.**

Salon sztuk pięknych

otwarty od 10 do 1 god. Łyczaków l. 39. Przyjmuję wszelką pracę pp. artystów malarzy i rzeźbiarzy. Kupuję sprzedaję stare i nowe obrazy i inne dzieła sztuki. 3558 6–10

Badeńskie

winogrona kuracyjne

Skład wysyłkowy **Henryka Schratt w Baden** pod Wiedniem, Theresiengasse 1.

Winogrona kuracyjne wysyłają się w **koszach** od 5–100 kilo. 3839 2–3

H. BIENENSTOCK

Ajencja maszyn rolniczych we Lwowie

ulica Kopernika l. 11 [dawniej J. Frank & Cmp.]

podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym rozpoczął samoistnie powyższą ajencję i sprzedawać będzie najpraktyczniejsze maszyny rolnicze z fabryk renomowanych

po cenach nader przystępnych.

NA SEZON OBECNY POLECA:

Młynki Beckera po złr. 68, 90 i 95.

Cylindry Hartera po złr. 145, 170 i 190.

Buraczarki francuskie po złr. 56.

Szarpacze angielskie po złr. 70 i 105.

Młocarnie ręczne po złr. 100 i 105.

Młocarnie z kieratami, również i pługi, ruchadła, ekstyrpatory, brony, walce i wszelkie potrzeby gospodarskie. 4041 2–3

Cenniki grat's i franco.

Na sezon teraźniejszy

sprowadziłem do mego od przeszło lat 20 P. T. Publiczności znanego handlu,

wybór najmodniejszych towarów bławatnych, płóciennych, sukiennych jedwabnych, jakoteż dywanów perskich i bielizny stołowej,

ze źródeł pierwszorzędnych i sprzedaję takowe po najtańszych cenach.

SKLEP mój znajduje się pod **l. 13. ul. Żółkiewska** naprzeciw synagogi niemieckiej, wchód przez sień.

Z wysokim poważaniem

4018 3–6 **Meier Widrich.**

Nowo otworzony

handel materjałów i skład fabryczny

farb, lakieru, pokostu i chemikalij

JÓZEFA HANKE

we LWOWIE Rynek 29

(dawniej cukiernia panów Ehrbarów)

poleca

wszystkie gatunki farb suchych i olejnych, lakierów, pokostu, farby w tubach do robót artystycznych, aniliny do farbowania materji i kwiatów, farby roślinne dla pp. cukierników i fabrykantów wódek, tudzież farby i ekstrakty farbiarskie, olejki eteryczne i esencje, tran, oliwę i smarowidło belgijskie, czernidło drukarskie, farbę piórową i pokost dla litografij, najlepszą masę woskową do podłogi, szczotki do frotowania i mycia, pęzle, bronzy i złoto malarskie, maszynki do tarcia farb jak również do korkowania flaszek najnowszej konstrukcji. Wybór wężów gumowych (szlauchy) każdej objętości, smołę browarniczą, środki do klarowania, oraz wszystkie artykuły dla browarów i gorzelń. 4005 9–12

Podług zdania najsławniejszych profesorów niema lepszego środka do przyswojenia sobie szybkiej i gruntownej **konwersacji języka francuskiego**, jak regularne czytanie dziennika, jakim jest

LE DANUBE

Grand Journal Francais de Vienne.

Redagowany w przystępnej formie, zastępuje **LE DANUBE** wskutek ciekawej treści każdy inny dziennik paryski, przeczo staje się prawie dla każdego koniecznym, kto przyswoić sobie życzy społeczny język francuski. Półrocznie **8 złr.**

Abonuje się za przekazem pocztowym:

Wiedeń, Margaretenstrasse, 5. 3786 2–3

Zupełnie nieprzemakalne

Menżykowy i płaszcze gumowe z kapuzą

z czystej wełny styryjskiej, barwy naturalnej, szaraczkowe lub czarne.

Lekki płaszcz na słotę z kapuzą zł. 7.— Gruby menżykowy z cie. pod. od zł. 16–22

„ „ „ polowanie „ 10.50 Styryjska gunka lub jupka „ 10–18

„ menżyko „ 12.— Zupełne ubranie męzkie „ 20–30

Damskie paltoty modne i nader ubierające od zł. 10–20.

Nieprzemakalne kapelusze z sukiennej guni męzkie, damskie i dla dzieci.

Wszystkie gatunki fabrycznej i wieśniaczej guni, modne materje gumowe z czystej owczej wełny styryjskiej sprzedaję na metry lub dostarczam jako gotowe ubrania dowolnych rozmiarów najtaniej i za pobraniem pocztowem.

4058 1–? **Johann Günzberg,** **handel sukna w Grazu (Styrja).**

Na porę jesienną i zimową

polecają

Schilling & Stelzer

we LWOWIE, ulica Halicka l. 7.

W wielkim wyborze i najnowszym kroju: Sukienki, Kaftaniki, Płaszczyki, Kamaszyki, Kamizelki, Czapeczki, Pończoszki, Zarękawki, Rękawiczki i wiele innych dla dzieci potrzebnych artykułów.

Ceny najumiarkowańsze.

Towarzystwo zaliczkowe w Kołomyi

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi, odbędzie się dnia **16. października 1881** o godz. 4. popołud. w sali Rady gminnej.

Na porządku dziennym:

a) Zmiana regulaminu oddziału zastawniczego,

b) Podwyższenie kredytu §. 56. statutu.

Do kompletu jest potrzebną $^1/_{10}$ rzeczywistych członków §. 53 stat.

Wstęp do sali obrad mają tylko rzeczywiści członkowie, zaopatrzeni w książeczki udziału.

Kołomyja dnia 5. października 1881.

4067 1–1 **Rada nadzorcza Towarz. zaliczkowego.**

Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną 1 złr.

Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną 90 ct.

Wanna cynkowa 55 ct.

Wanna metalowa (email) 85 ct.

Otwarte od 6tej rano do 10tej wieczór.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

przy ulicy Słowackiego l. 2. we Lwowie.

KĄPIELE siarczanne, żelazne, mydlane słodowe i **hydropatyczne z nacieraniem** sporządza się na żądanie według umowy.

Również dostarcza się kąpieli do domu.

Do abonam. za 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

1881

Zupełnie świeży transport HERBATY Chińsko-rosyjskiej otrzymał handel

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, rynek l. 45.

pół kilo herbaty Congo zł. 1.50 pół kil. herbaty Pecco przed. zł. 3.—

pół „ „ Souchoug „ 2.— pół „ „ „ najprzed. „ 4.—

pół „ „ Souchoug prz. „ 3.— pół „ „ „ karaw. 5, 6 i 8.—

pół „ „ Pecco najpr. „ 4.— pół „ „ „ żółtej zł. 5.—

Okruchy herbaciane pół kilo „ 2.50

Ośmioletni stary RUM bremski butelka cała zł. 1.50, najlepsze zł. 1.50.

butelka cała zł. 1.20, butelka cała zł. 2.—

„ pół „ —.76 „ pół „ 1.—

„ ćwierć „ —.40 „ ćwierć „ —.50

Cenniki rozsyłamy franko! Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą wysyłają się. Opakowanie nic się nie li czy!

3912 2–?

1881 1881 1881

Boskie błogosławieństwo u Kohna

Zlecenia na giełdę załatwiają się rychło, rzetelnie i szybko, za nader miernem pokryciem w 3793 1–?

Kantorze giełdowym

we Wiedniu, I, Hohenstaufengasse, 6, vis-à-vis głównego urzędu telegr.

W żadnej izbie chorych i dla dzieci

nie powinno brakować

spirytusu Bittnera ze szpilek sosnowych

(Bittnera Coniferen-Sprit).

Jest to destylowany produkt z młodych szpilek sosnowych, zawierający skuteczne części składowe w czysto-chemicznym skoncentrowanym stanie. Rozpröszony nadaje powietrzu pokojowemu przyjemnego, orzeźwiającego i pysznego zapachu leśnego, a nasycony pierwiastkami oliwnemi i balsamiczno-żywicznemi, dostaje się bezpośrednio do organów oddechowych, rozwijając tychże swą uznaną i skuteczną działalność. Użycie tego spirytusu jest wskazane na **kaszel, drażnienie kaszlowe, katar opłucnej bole w piersiach, osłabienie w piersiach, astmę, rozdęcie płuc, kaszel krwisty, tuberkuły, chroniczną chrypkę, katar w krtani i cierpienia nerwowe.**

Rycina ta przedstawia flaszkę Bittnera, napełnioną Conifern-Sprit wraz z aparatem do rozpylenia.

Silnie ozonujący przymiot spirytusu ze szpilek sosnowych wskazuje użycie tegoż we wszystkich infirmerjach, we wszystkich mieszkaniach położonych za moczarami i nizinami, albowiem tymże utrzymuje się zawsze powietrze czyste i zdrowe, szczególnie podczas tyfusu, dyfterji, chorób naskórnych, a to: ospy, szkarlatyny i podczas wszystkich epidemii przeciw zarazom i rozszerzeniu tychże.

SCHUTZMARKE JULIUS BITTNER

Jako wcieranie i okład oddaje Bittnera „Coniferen-Sprit“ przewyborne usługi. Na miejscowe bole, jakoto reumatyzm, gościec i przeciw reumatycznym bolom zębów.

Dalej jest Bittnera „Coniferen Sprit“ nader szacowną wodą do ust i jako **środek do czyszczenia zębów.**

Jedynie prawdziwy Bittnera Coniferen-Sprit jest do nabycia u **Jul. BITTNERA, aptekarza w Reichenau** w Niższej Austrji, i w składach niżej podanych. — Cena flaszki spirytusu 80 ct., 6 flaszek 4 złr.

Patentowany aparat do rozpraszania 1 zł. 80 ct.

We Lwowie w apt. P. Mikolascha, w Krakowie w apt. L. Wiszniewskiego; w Przemyślu u Wład. Nahlika, w Samborze u Karola Maresch, w Stanisławowie w apt. Jana Macury, w Tarnopolu u F. Jamrógiewicza, w Żurawnie u Tomaszewskiego, w Czerniowcach u W. Alth apt.

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli opatrzony jest **marką ochronną! Aparat do rozpylania nosi wylaną firmę: „Bittner, Reichenau, N. Oe.**

KAPELUSZE ZIMOWE na[…], lecam po umiarkowanych […]

PUDER najlepszy pudełko 1 zł. […]

Pióra strusie, czaple itd. przyjmuję do prania, i fryzowania.

M. Topolnicka we Lwowie, plac Halicki Nr. 1.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam. 4082 1–4

EPILATOIRE

do zupełnego wyniszczenia

włosów na twarzy

rękach, ramionach i t. p.

Wyniszczenie włosów na niemiłych miejscach twarzy, żeby **nigdy** potem **nie wyrosły**, było po dziś dzień życzeniem, któremu żaden nie odpowiedział środek. Smacznie sprawi mój środek, który nietylko niszczy włosy, **lecz zapobiega nowemu porostowi**, tem więcej, że przyjmuję za skutek **zupełną gwarancję**, albowiem zobowiązuję się, w razie bezskuteczności zwrócić pełną należytość.

Cena małego flakonu 5 złr., wielkiego 10 złr.

Robert Fischer, doktor chemii,

we Wiedniu, I. Johannisgasse, 11. 2993 2–2

Dyrekcja Towarzystwa Zaliczkowego

we Lwowie,

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką,

podaje do wiadomości P. T. członków,

że począwszy od dnia 1. października b. r.

zniża stopę procentową

od eskontu weksli na 7 od sta rocznie,

zaś dla Towarzystw zaliczkowych na **6** od sta rocznie.

Od **innych pożyczek** jako to: ratalnych, w rachunku bieżącym i t. d. zniżoną będzie stopa procentowa rocznie na 7, względnie na 6 od sta rocznie

począwszy od 1. stycznia 1882.

Od wkładek oszczędności opłaca Towarzystwo

4½% rocznie.

Właścicieli wkładek oszczędności, dotychczas **po 5 od sta** oprocentowanych, zawiadamia się, że Towarzystwo **tylko do końca roku 1881** procent ten opłacać będzie, zaś **od 1. stycznia 1882** i od tych wkładek, o ile wycofane nie zostaną, również **tylko 4½%**, płacić będzie.

We Lwowie, dnia 20. września 1881. 4081 1–3

Spółka Stolarzy lwowskich

we Lwowie, plac Bernardyński l. 15.

poleca swój 25 lat istniejący 4011 4–?

SKŁAD MEBLI,

obficie zaopatrzony w wielki wybór garniturów do salonów, kompletne urządzenia do pokojów jadalnych z dębowego a do sypialń z orzechowego drzewa; utrzymuje na składzie meble olchowe, gięte i żelazne po cenach znacznie zniżonych.

R. GEBURTH

c. k. nadworny maszynista

Wiedeń, VII. Kaiserstrasse 71,

poleca dla salonów i eleganckich pomieszkań swoje w różnych kolorach emailowane i udekorowane

piece do napełniania, regulowania i wentylacji

w najwytworniejszem wykończeniu po miernych cenach, jak najnowszy swój własny wynalazek.

Zlecenia z prowincji załatwiają się najspieszniej za pobraniem.

Bliższe objaśnienia podają ilustrowane cenniki. 8063II 2–4

W OSŁABIENIACH MĘZKICH

pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości lekarze zalecają

KROPLE ODRADZAJĄCE

dra Samuela Thompson.

Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana GELIN aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.

W Paryżu Rue St. Lazare 11 We Lwowie w apt. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego i u p. Z. Ruckera. Krakowie w apt. pp. Tranczyńskiego i Redyka, w Czerniowcach u p. Golichowskiego. 3625 4–?

Juljusza Schaumanna

MAGENSALZ.

Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wzdęcin wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, periodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu gośćcowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 4080 1–6

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej apteki w Stockerau, tudzież w następujących składach: we Lwowie: u Z. Ruckera, J. Beisera, i P. Mikolascha apt.; w Brzeżanach Bron. Dembiński apt.; w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, apt.; w Krakowie Emil Stockmar apt., Ant. Dylski apt., Wik. Redyk apt.; w Przemyślu J. Maszewski apt.; w Podwołoczyskach Gustaw Morawetz kupiec; w Rzeszowie J. Schaitter & Comp. drogista; w Stanisławowie A. Beile i Jan Macura apt.; w Stryju Leon Gärtner apt.; w Tarnopolu F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w Samborze A. Alewiewicz apt.: dalej we wszystkich aptekach austr. węg. monarchii.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Promesy

na 3prct.

1 zł. i stempel — **losy listów zastawnych** — 1 zł. i stempel

c. k. uprz. Zakładu kredytowego ziemskiego

tylko 1 zł. i stempel.

Główna wygrana 50.000 złr.

Losy oryginalne po dziennym kursie

Ciągnienie już 15. października 1881.

W ostatnich ciągnieniach padły główne wygrane 100000, 50000, 80000, 10000 i 1000 zł. na promesy losów przez nas wydane.

***Wechslergeschäft** der **Administration** des*

we Wiedniu, Wollzeile 10 i 13. — **MERCUR** — we Wiedniu, Wollzeile 10 i 13.

Ch. Cohn 3791 2–4

z Wiednia

...mu poleca się **Allgem. Wiener ...ren-Commissions-Geschäft we ...gerstrasse, nr. 25**, do rychłego i rzetelnego ... rodzaju komisu, do udzielenia bliższych obja... p. Każdy rodzaj towaru będzie kupiony lub sprze... w komis przyjęty, na co udzielamy zaliczki. 3741 1—12

Słuchajcie i zdumiewajcie!

Z pewnej masy konkursowej upadłej fabryki wyrobów ze srebra britania, przyjęty skład olbrzymi, ma być niżej wartości szacunkowej sprzedany. Za nadesłaniem należytości lub za zaliczeniem 6 złr. 60 ct., otrzyma każdy lity serwis stołowy ze srebra britania, składający się z 51 sztuk (który dawniej przeszło 40 złr. kosztowało) przyczem za białość sztućców gwarantuje się przez 25 lat, a to:

6 nożów z angielskiemi klingami,
6 najlepszych widelców ze srebra britania,
6 litych łyżek ze srebra britania,
12 najlepszych łyżeczek do kawy ze srebra britania,
1 cieżka chochla ze srebra britania,
1 „ warzecha „ „ „
2 eleganckie lichtarze stołowe,
6 litych kubków do jaj,
8 pyszne tacki na cukier,
1 sitko do herbaty najlepszej jakości,
1 pyszna cukrowniczka lub pieprzniczka,
6 sztuk łyżeczek do jaj ze srebra britania.

Razem 51 sztuk kosztuje teraz tylko zł. 6.60.

W dowód, że niniejsze moje ogłoszenie nie polega na okpiaństwie, publikuję niektóre z tysiąca podziękowań i zamówień, otrzymanych po upływie kilkunastu lat o wybornej dobroci kupionych u mnie towarów, przyczem obowiązuję się, gdyby się towar niepodobał, takowy bez przeszkody napowrót przyjąć. Wszystkie przez inne firmy ogłaszane sztućce są bezwartościowem naśladowaniem. Kto zatem życzy sobie posiadać dobry towar, niechaj się uda z zamówieniem do jedynego składu:

L. Nelken, Britania-Silber- Fabriks- Haupt- Depot,
we Wiedniu, VI, Windmühlgasse, nr. 26.

Wielmożny panie! Przed 14 miesiącami zakupiłem u pana garnitur towaru ze srebra britania, i jestem z niego bardzo zadowolony, upraszam o ponowną przesyłkę
Klein Schelken (Siedmiogród) z poważaniem
Szymon Fernangel, ewang. pleban.

Panie L. Nelken we Wiedniu! Przed 2 laty nabyłem u pana 11 garniturów dla siebie i moich przyjaciół i jesteśmy wszyscy z nich zadowoleni; przyszlij mi pan jeszcze jeden garnitur pod moim adresem. 2993 1 20
Belgrad (Serbia). J. Petrovits, kupiec.

Dalej posiadam pisma dziękczynne i dodatkowe zamówienia od panów: Vilmar hr. Palfy Daun w Stübing; Karola Pruck, Koltha; Ferd. Wantschura c. k. adjunkt podatkowy w Jamnitz; Kajetan Neretter w Trydencie. Dhiela, c. k. pocztmistrza w Hostowie: Sevelmayera, c. k. żandarma, w Buchers (Czechy); Franciszka Holzer w Felixdorf i t. d, i t. d.

Proszek do czyszczenia moich sztućców ze srebra britania jest u mnie do nabycia w wielkich pudełkach po 15 ct. Z powodu olbrzymiego zbytu należy się spieszyć z zamówieniami.

MYDŁO dla DZIECI

Reithoffera & Neffe we Wiedniu.

Zaopiniowane przez prezesa laboratorjum „powszechnego austryackiego Stowarzyszenia aptekarzy“ p. dr. **Richard Godeffroy**, a na zasadzie dłuższego używania polecone przez dyrekcje n. a. krajowego zakładu położniczego i podrzutków, dyrektora p. dr. **Friedingera**, bezpłatnego szpitala dla dzieci św. Józefa, dyrektora p. dr. **Gunz**, c. k. radcy szpitala **św. Rocha** w Penzing, p. dr **Kajetana Fünkh**, c. k. lekarza pałacowego i przez p. profesora dr **Aloizego Monti.**

To mydło dla dzieci sporządzone jest z najdelikatniejszych, najczystszych i tego rodzaju surowych materjałów, które wytwarzają tłustą, łagodną pianę, na skórę ożywczo działają, nadając jej własność delikatną i aksamitną, z którychto względów daje się to mydło najlepiej zastosować w celu pielęgnowania skóry **u dzieci** od najniższego wieku, niemniej i dla **dorosłych.**

Ceny fabryczne.

Nieperfumowane, w formie czwork. pakiet 6 sztuk zł. 1.80, 1 sztuka ct. 35.
Perfumowane, formy okrągłej, zapachu różanego, moszusowego, fiołkowego, migdałowego i Ylang-Ylang, karton 3 sztuk zł. 1.75, 1 sztuka ct. 65.

SKŁADY we WIEDNIU:

I, Seilergasse 9, i VI. Mariahilferstrasse, 117.

Do nabycia także w wielu aptekach i składach perfumerji. Wysyłka pobraniem załatwia się rychło. 3034 3 12

Gruntowna i szybka pomoc
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dr. Rosy Balsam życia,

Dr. Rosy balsam życia odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożywia całą czynność *trawienia*, wytwarza *zdrową* i *czystą krew*, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie *brak apetytu, odbijanie kwasami, wzdęcia, wymioty, kurcz żołądka, zaflegmienie, hemoroidy, przepełnienie żołądka potrawami* itd. jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 zł., pół flaszki 50 ct.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

Szanowny Panie!

Cierpię już od lat 20 na hemoroidy i uporczywy ból w żołądku, na astmę i połączone z nią zaflegmienie pęcherza, na zatwardzenie i inne dolegliwości. Wśród tych przykrości używałem jakiś czas „Balsam życia dr. Rosy“ od p. aptekarza Fragnera w Pradze, a balsam ten sprawiał mi nadzwyczajną ulgę, tak że go jak najusilniej cierpiącej ludzkości zalecić mogę; w końcu zauważam jeszcze, że moja córka na bladaczkę i w ogóle na brak krwi wiele cierpiała a balsamem tym zupełnie się wyleczyła. Poświadczam to zgodnie z prawdą i sumieniem.

Kąpiele Giebichenstein koło Halle nad S, w Saksonii.
Dr. v. Sturtewant.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień upraszam kupujących zawsze wyraźnie żądać:

Dra Rosy Balsam życia

z apteki B. Fragnera w Pradze, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolna jaką mikstura dawano, jeżeli oni poprostu balsam życia a nie wyraźnie Dr. Rosy balsamu życia żądali.

Prawdziwy Balsam życia dra Rosy

jest do nabycia tylko w **głównym składzie** w **Pradze**, w **aptece B. Fragnera**, Kleinseite, Eck der Spornergasse Nr. 205.

We **Lwowie Z. Rucker** apt., K. Krzyżanowski apt., J. Beiser, apt. H. Blumenfeld apt., J. Piepes apt.; w Krakowie, J. Trauczyński, apt. A. Dylski, apt., Henryk Markiewicz apt., W. Redyk apt., A. Stockmar apt., Ad. Siedlecki apt.; w Borszczowie: W. Niemczewski apt.; w Dolinie: H. Weiss apt.; w Drohobyczu: T. Blumenfeld apt.; w Kańczudze: Rudolf Heger apt.; w Kołomyi: J. Sidorowicz i E. Stenzel apt.; w Lipnik-Biała Aug. Fuchs apt.; w Nowym Sączu: W. Filipek apt., R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu: W. Nahlik apt; w Przemyślanach: E. Baranowski, apt.; w Rymanowie W. Wojtynkiewicz apt.; w Samborze J. Aleksiewicz apt.; w Stryju Leon Gärtner apt., Jul. Zgórski apt.; w Tarnopolu F. Jamrogiewicz apt., w Żywcu-Zabłocie A. Blumenthal apt. Wszystkie apteki w Austrji, jakoteż handle materjalne i korzenne posiadają skład wymienionego balsamu.

Tamże do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia, zatrzymanie mleka i stwardnięcie piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nabrzmienia gruczołów; przy narośliach śluzowych i martwej kości; przy nabrzmieniu reumatycznem i gośćcowem, na chronione zapalenia członków na nodze, na kolanie, na ręce i na biodrach; na zwichnięcia; na zalatywanie woni u chorych, na pocenie się nóg i nagniotki; przy popękaniu rąk i liszajowem popadaniu się skóry; na bąble od ukłucia owadów; na zastarzałe stłuczenia i jątrzące się rany, na bolączki rakowe, otwieranie się nóg; na zapalenie skórne i t. d. 3164 6—15

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia, zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu.

W puszkach po 25 i 35 ct.

Najnowszy wynalazek. 36 odszczególnień. Uwieńczone nagrodą.

dla przymykadeł od powietrza, zaluzji, rulet itp.

Pierwsze ces. król. najw. uprz. opleciene

cylindry na przeciąg powietrza do okien i drzwi

Jana Schuberth, we Wiedniu, Ottakring, Schuberthgs.

Te cylindry są 25 metrów długie, za pomocą maszyny oplecione, z (tego powodu nie łamią się) mają wskutek powłoki materjalnej wielką trwałość, ponieważ nie pękają i nie strzępią, nie dopuszczają najmniejszego przeciągu przez okna i drzwi, a przytem ułatwiają łatwe zamknięcie i otwarcie.

Cylindry włosienne do obwinięcia rur wodociągowych i parowych w celu ochronienia takowych od zamarzuięcia.

Powyższe cylindry są w używaniu w c. k. burgu, tudzież w wielu innych miejscach z najlepszym skutkiem. 3781—6

Skład: Wiedeń, Favoritenstrasse, Nr. 3.

Preparaty weterynaryjne

wyrobu

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu,

c. k. liweranta nadwornego.

* **C. k. koncesjonowany proszek korneuburgski dla koni, bydła i owiec.** Takowy pomaga według długoletniego doświadczenia przy regularnem zadawaniu jako **proszek pożywny dla bydła**, w braku apetytu, przy podojach krwawych, służy do polepszenia mleka, w **ogóle** na wszystkie słabości organów respiracyjnych i trawienia, opiera się wpływom zaraźliwym i zmniejsza inklincację do chorób gruczołowych i kolek. **C. k. uprz. płyn uzdrawiający dla koni.** Używany na zewnętrzne okaleczenia, gościec, reumatyzm, wywichnięcie, oknlawienie przeciw ubezwładnieniu ścięgni, sparaliżowaniu w biodrach, krzyżach, ramionach osłabieniu członków, sztywności ścięgni i muszkułów itp. Flaszka zł. 1.40. **Woda do ócz dla wszystkich zwierząt** w ogóle na wszystkie choroby ócz u zwierząt domowych. — Cena flaszki 1 zł. 80 ct. **Blister** (ostre nacieranie) przeciw ochwatowi, spadnieciu ścięgni, i t. p. Cena słoika 3 zł. **Kwiat żywiczny** (Blüthe) przeciw bezpłodności zwierząt domowych. Dla ogierów 60 ct., dla klaczy 50 ct., dla byków 60 ct., dla krów 50 ct., dla owiec, kóz i świń 50 ct. **Proszek desinfekcyjny** na odwonienie zarażonych stajen, równocześnie wiążący sole pognojowe. Pakiet ½ kilo 15 ct. Pół skrzynki na 5 kilo zł. 1.40, skrzynka na 10 kilo zł. 2.40. **Maść na gruczoły i rany** przeciw opuchnięciu gruczołów w krtani, i w szyi, przeciw niebezpiecznym gruczołom u koni. Słoik 1 złr. **Pigułki przeciw kolkom**, wzdęciu, kolkom moczowym, sparciu, chorobie błony brzusznej, zatwardzeniu. Puszka blaszana 1 złr. 60 ct **Pigułki przeciw robakom u koni.** Puszka blaszana 1 złr. 60 ct. **Środek przeciw biegunce u owiec.** Pakiet 70 ct. **Proszek na racice** (przeciw zarazie racicznej). Flakon 70 ct. **Phisle**, pigułki rozwalniające dla koni. Puszka blaszana 2 zł **Tynktura żółciowa** dla koni. Flaszka zł. 1.50. **Balsam na rany** dla koni i bydła. Flaszka zł. 1.25. **Kit na kopyta** (sztuczny róg). Laseczka 60 ct. **Vaselina na kopyta końskie.** Jedna puszka 1 złr. 25 ct. **Proszek na kopyta** przeciw gnicin takowych. Flaszka 70 c. **Huile balsamique** przeciw robakom w uszach u psów. Flaszka zł. 2.25. **Pokarm wzmacniający dla koni i bydła** do prędkiego podratowania wychudłych zwierząt domowych, rozweselа usposobienie i powiększa tuczność. Wielka skrzynka 6 zł., mała skrzynka 3 zł. Pakiecik 30 ct. **Maść na parchy** u końskich pęcin. Słoik 1 zł. **Pigułki dla psów.** Cena jednego pudełka 1 złr. **Olej na liszaje i strupy u psów.** Flaszka 1 zł. 50 c. **Proszek dla nierogacizny** do przyspieszenia tuczności i niemniej środek pomocny dla wychudniętych zwierząt, oraz jako środek ochronny przeciw zgorzelinie Cena wielkiego pakietu 1 złr. 26 ct. — Pół pakietu 63 ct. **Srodek leczniczy dla drobiu.** Cena paczki 50 cnt.

Prawdziwe do nabycia en gross:

We **Lwowie**: Piotr Mikolasch aptekarz, J. Beiser apt. Z. Rucker apt. en detail: K. Krzyżanowski apt., J. Piepes apt., A. Sklepiński apt., Geilhofer apt. *Kraków*: E. Radlerapt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., Markiewicz, F. Sobierajski apt., E. Stackmar apt., J. Trauczyński apt., C. Wiesniewski apt.; en gross: M., Jawornicki. *Bela*: A. Gross apt.; *Biała*: Erich Keller apt., A. Reichersa spadk.; *Bielsk*: G. Johanny wd. apt., J. A. Stauko apt.; *Bochnia*: F. Reiss apt.; *Bóbrka*; L. Międlicki apt.; *Brody*: A Inlaen ler apt., K. B. Witosławski apt., Michał Kulak apt.; *Brzeżany*: J. Hausberg, apt.; *Burszyn*: Paweł Oswald apt.; *Czerniowce*: J. Golichowski apt., W. Alth apt.; *Drohobycz*: L. Dobrzyniecki apt.; *Gródek*: Aleks. Tomaszewski apt.; *Husiatyn*: Witołd Czerny apt.; *Jarosław*: Wiktor Rohm apt.; *Jaworów*: Wł. Lachowicz apt.; *Kołomyja*: J. Sidorowicz apt, Ed. Stenzel apt.; *Lipnik*: Aug. Fuchs apt.; *Miłówka*: C. Quirini; *Nadwórna*: W. Dziembowski apt.; *Nowy Sącz*: W. Filipek apt.. *Obertyn*: Michałowski apt.; *Przemyśl*: L. Nablik apt., F. Maszewski apt.; *Przemyślany*: E. Baranowski apt., F. Maszewski; *Podhajce*: A. Kaczkiewicz apt.; *Pol. Ostrowa*: H. Putze apt.; *Przeworsk*: F. Switalski apt.; *Sambor*: C. M. Caesar apt.; *Sędziszow*: J. Micewski apt.; *Stanisławów*: Alb. Amirowicz apt., J. Macura apt.; *Stryj*: J. Zagórski apt.; *Szczurowa*. W. Hainz apt; *Tarnopol*: Fr. Jamrogiewicz apt., Herman Kahane apt.; *Tarnów*: L. Chodacki apt., F. R. Leszczyński apt., E. Rank apt.., E. Bied apt. *Ustrzyki*: Jul. Riedl apt.; *Wojniłów*: Ernest Stieber apt.; *Zborów*: Teofil Radałowicz apt.; *Żydaczów*: M. Bardass apt.; *Żółkiew*: Ad. Dadlep apt; *Żywiec*: Becko i Gołecki apt.; *Żurawno*: Józef Tomaszewski apt. *Suczawa* K. Kaczewski apt.

Dalej znakiem * wymienione preparaty prawdziwe do nabycia:
Biała: J. Knaus; *Bochnia*: P. Niedzielski, J. A. Butkiewicz, J. Michnik; *Brzeżany*: B. Fadenhecht, *Buczacz*: L. Neumann; *Chorostków*: R. Katz; *Czerniowce*: Ig. Schnirsch; *Kossów*: Stanisław Bursa; *Krasne*: J. J. Knöpfelmacher; *Leżajsk*: S. Stryżowski; *Mielnica*: Mojżes Gutmann, B. Schöngut; *Nowy Sącz*: R. Jakubowski, Kosterkiewicza wd. i spadk.; *Niżniów*: Fr. Kraus; *Podwołoczyska*: Gustaw Morawetz; *Pomorzany*: Manoczyński; *Przemyśl*: F. Gaidstechka, Edm. Machalski; *Rzeszów*: J. Schaitter et Cmp.; *Stanisławów*: A. Beill; *Stryj*: J. D. Nussenblatt et Cmp.; *Tarnopol*: E. Frantz; *Tarnów*: W. Müldner et Comp.; A. Wielogórski; *Uście biskupie*: Mojżesz Auerbach.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach monarchii składy, które od czasu do czasu ogłaszam w dziennikach.

Ktoby mi fałszerza wskazał, który nadużywa mej marki ochronnej, abym go mógł przed sąd podciągnąć do odpowiedzialności, otrzyma wynagrodzenie do 500 złr.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

podaje niniejszem do wiadomości,
iż odtąd wydawać będzie tak na dobra ziemskie, jakoteż i na realności pożyczki także

w 5 procentowych LISTACH HIPOTECZNYCH

(niepremiowanych) tańsze od pożyczek w 6 procentowych listach hipotecznych dotychczas udzielanych.

Ze względu na niższą stopę oprocentowania, dłuższy okres amortyzacyjny i wynikające ztąd znaczne obniżenie rat półrocznych, pożyczki te odpowiadać będą szczególnie potrzebom szukających kredytu hipotecznego.

Bliższe informacje udziela Bank na żądanie franco.

Lwów 31. Lipca 1881.

Dyrekcja.

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU

PARFUMERIE ORIZA

DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i odświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Reveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA et ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA POWDER
RYŻOWY PUDER
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ A PARIS.

Dostać można we Lwowie w aptece P. Mikolscha i w składach perfum p p. JAHLA., i Strzyżowskiego.

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3.,

wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881

4% ASYGNATY KASOWE

z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się

asygnaty kasowe

począwszy od dnia 1. kwietnia 1881

będą oprocentowane tylko po 4%, z 30-dniowem wypowiedzeniem.

Lwów dnia 1. stycznia 1881.

Dyrekcja.

[Przedruk nie będzie opłacony.]

Cudowne są siły natury

jeżeli wyzyskano je należycie.

Temi słowy mogę się ja odezwać a uradowany oddaję Wam niniejszem z pełnego serca najżywsze podziękowanie, albowiem dzięki Bogu pańska Winkelmayera esencja z korzenia łopuchowego i pomada przyniosły mi pomoc przeciw wypadaniu włosów, pobudzając tem samem nowy tychże porost i życzę sobie, ażeby ta prawda obwieszczoną była całemu światu.

P. Kaufmann w Dukli.

Siedm lat być łysym i bezbrodym jak ja, młodzieniec 26 lat mający, to przyprowadzało mię do rozpaczy. Po użyciu pańskiej istotnie cudownej i skutecznie działającej Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego i pomady, dostałem zaledwie po dwóch miesiącach znowu bujny włos, a także broda, o której zwątpiłem, rosła gęsto. Dziękuję za to Bogu i sile natury, panu zaś podziękuję osobiście będąc w krótkim czasie we Wiedniu.

J. Kandler, robotnik maszynowy w Budapeszcie.

Po użyciu kilku flakonów pańskiej Winkelmayera esencji korzenia łopuchowego, mogłem moją perukę, którą przez cały rok nosiłem znowu odłożyć, albowiem mam obecnie więcej włosów jak poprzód miałem. O tym rezultacie może się każdy naocznie przekonać.

J. Wendt,
właściciel gospodarstwa w Neusiedl, b. Laa n. Thają, Niż. Austrja.

Kazałem kupić 2 flakony pańskiej prawdziwej Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego a przy tejże użyciu, pomimo że zaledwie 29 rok liczę, dostałem wielką i piękną brodę w kilku dniach. Wyrażam panu za to moje podziękowanie.

Wojciech Maguser, jun. w Krapp (Krajna.)

Moje najżywsze podziękowanie za pańską Winkelmajera esencję z korzenia łopuchowego, albowiem po 18dniowem użyciu zostaję w posiadaniu najpiękniejszego porostu na brodzie. Mogę pańskie cudowne wyroby każdemu jak najlepiej polecić.

Józef Berger, kawaler Elg w Wiedniu.

Tak te jak wiele innych setnych pism dziękczynnych i uznania, które są u mnie dla każdego do przejrzenia przystępne, czynią wszelkie dalsze zachwalanie Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego i pomady zbędne, albowiem dobra rzecz sama siebie chwali.

CENY: Flakon Winkelmayera esencji z korzenia łopuchowego . . 90 ct.
Słoik „ pomady „ „ . . 50 ct.
Flakon „ olejku „ „ . . 40 ct.

Do wysyłek pocztowych (za gotówkę lub zaliczeniem) 10 ct. więcej za opakowanie.

Główny skład wysyłkowy:

J. Winkelmayer, we Wiedniu VI. *Gumpendorferstrasse 159.*

Składy we Lwowie u P. Mikolascha apt., w Krakowie u E. Stockmara apt., także prawie we wszystkich aptekach i handlach perfum.

Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom należy żądać zawsze Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu i uważać, aby na każdej flaszeczce znajdowała się firma J. Winkelmayer, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 159.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Greman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej.“